

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 211 (7448)

KOSZALIN, SŁUPSK. Czwartek, 18 września 1975 r.

A B

Cena 1 zł

EDWARD GIEREK

w woj. katowickim

KATOWICE (PAP). I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przebywał wczoraj w województwie katowickim. Pobyt w tym wielkoprzemysłowym regionie rozpoczął się od zwiedzenia nowej stalowni elektrycznej w hucie „Zawiercie”.

Po zwiedzeniu nowej stalowni elektrycznej Edward Gierek udał się do Chorzowa, gdzie zapoznał się z pracą niedawno uruchomionego wydziału metanu w Zakładach Azotowych im. P. Fiedera.

Po południu rozpoczęło się w kopalni „Sosnowiec” zebranie aktywów partyjnego tego zakładu, przed VII Zjazdem PZPR.

W obradach uczestniczył

I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK, który jest członkiem podstawowej organizacji partyjnej tej kopalni.

W zebraniu brali udział również członkowie kierownictwa wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Górnicy kopalni „Sosnowiec” — jednego z najstarszych zakładów wydobywczych w Zagłębiu Dąbrowskim, wykonują swoje zadania produkcyjne z nadwyżką — podkreślił, witając E. GIERKA I sekretarz KZ PZPR — WALDEMAR BARANEK. Szczęść się oni obecnie jednym z najwyższych w naszym przemyśle

(dokończenie na str. 3)

ZADANIA RUCHU MŁODZIEŻOWEGO PRZED VII ZJAZDEM PARTII

WARSZAWA (PAP). 17 bm. w Warszawie, na wspólnym plenarnym posiedzeniu zarządów głównych socjalistycznych związków młodzieży polskiej, skonkretyzowane zostały zadania ruchu młodzieżowego w politycznej, społecznej i gospodarczej kampanii przed VII Zjazdem PZPR. Realizacja wielu związanych z tym młodzieżowych inicjatyw przebiegać będzie pod hasłem: „Młodzież — Ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd”.

Jakie zadania ponad 5 mln rzeszy dziewcząt i chłopców FSZMP służyć będą najlepiej pomnożeniu siły i pomysłowości naszego kraju — to główna myśl wystąpienia wszystkich uczestników dyskusji, w której punktem wyjścia był program rozwoju Polski zawarty w wytycznych na VII Zjazd. Wszystkie ogniwa organizacji młodzieżowych — zaakcentowane to zostało w referacie wiceprzewodniczącego RG FSZMP, przewodniczącego ZG ZMS — Krzy

sztofa Trębaczewicza, będą wzbogacać swoją działalność ideowo-wychowawczą, popularyzując wśród młodzieży wiedzę o partii o dobroku i źródłach naszych osiągnięć lat 70-tych. Służyć temu będą m. in. „młodzieżowa trybuna zjazdowa” oraz spotkania i dyskusje stanowiące powszechne forum obywatelskiej debaty młodych.

Tygodnie poprzedzające VII Zjazd PZPR upłyną przede wszystkim pod znakiem zwiększonej aktyw-

ności społecznej i zawodowej młodzieży we wszystkich środowiskach. „Plan dekady w 9 dni” — to zadanie, jakie stawia przed sobą cała młodzież pracująca. Szczególnie liczy się na inicjatywę młodzieżowych brygad w rywalizacji o wzrost wydajności i jakości produkcji, oszczędność materiałów i surowców, a zwłaszcza o większą dyscyplinę i konsekwencję w realizacji bieżących i ponad

(dokończenie na str. 3)

OGÓLNOPOLSKA

NARADA

TPPR

WARSZAWA (PAP). 17 bm. zakończyła się w Warszawie trzydniowa narada sekretarzy zarządów wojewódzkich i centralnego aktywów TPPR, na której prze dyskutowano aktualne zadania tej organizacji przed zbliżającym się VII Zjazdem PZPR.

Omówiono programy działania poszczególnych zarządów wojewódzkich i ogólnowojewódzkiego. Uczestnicy na rady zapoznali się także z podstawowymi kierunkami pracy ideowo-politycznej PZPR przed VII Zjazdem, perspektywami polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej w nadchodzącym 5-leciu.

Przedyskutowano również formy współpracy TPPR z bratnim Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

NOWE UMOWY GOSPODARCZE PRL — ZSRR

MOSKWA (PAP). 17 bm. zakończył trzydniową wizytę w ZSRR minister przemysłu maszynowego PRL, Tadeusz Wrzaszczyk. W jej wyniku podpisano cztery nowe polsko-radzieckie umowy gospodarcze na przyszłą 5-letkę. Obejmują one współpracę obu krajów w dziedzinie obrabiarek, narzędzi, środków łączności, maszyn dla przemysłu lekkiego oraz wyrobów przemysłu motoryzacyjnego.

Wartość obrotów ujętych dwustronnymi umowami i wielostronnymi porozumieniami przewyższa kwotę półtora miliarda rubli.

SALWA 8 SPUTNIKÓW

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że w śróde w Związku Radzieckim wystrzelono przy pomocy jednej rakiety nośnej osiem sztucznych satelitów Ziemi typu „kosmos”. Mają one numerację od 761 do 768.

Wszystkie weszły na orbitę. Sputniki wyposażone są w aparaturę naukową przeznaczoną do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

PROGNOZA POGODY

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, nad Półwyspem Skandynawskim i wschodnią częścią Europy zalegają układy niżowe. Pozostałe obszary kontynentu są pod wpływem wyżu. Polska znajduje się będzie w jego zasięgu.

Dla Polski na 18 bm. przewiduje się zachmurzenie małe lub umiarkowane, tylko na zachodzie przejściowo duże z możliwością wystąpienia lokalnych przelotnych opadów. Temp. min od 12 do 16 st. temp. maksymalna od 22 do 27 st.

CZYN ZJAZDOWY

8 tys. anten samochodowych z białogardzkiej „Eltry”

BIAŁOGARD. W odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza załoga białogardzkiej jednostki Zakładów Radiowych „Unitra-Eltra” zadeklarowała wykonanie w tym roku dodatkowych zadań produkcyjnych wartości 5 milionów zł. Zobowiązanie to zrealizowano w pełni już w lipcu. W sierpniu wywiązano się w połowie z kolejnego zobowiązania podjętego dla uczczenia VII Zjazdu partii — dostarczenia ponadplanowych wyrobów za 2 miliony zł.

Ponadto — z myślą o uczczeniu czynem produkcyjnym zbliżającego się VII Zjazdu PZPR — wczoraj załoga białogardzkiej „Eltry”

podwyższyła wartość swoich zobowiązań o milion złotych, a konkretnie — o 8 tysięcy anten samochodowych, których produkcję uruchamia się już w tym zakładzie. Warto dodać, że na anteny samochodowe czeka wielu krajowych odbiorców, a ich produkcja wyeliminuje konieczność importu.

Załoga białogardzkiej „Eltry” już w połowie kwietnia br. zameldowała o wykonaniu zadań bieżącej 5-letki. Tegoroczne plany produkcyjne wykonywane są tutaj z nadwyżką, w ciągu 8 minionych miesięcy plan sprzedaży wyrobów przekroczono o 8 milionów zł.

(Lit.)



Na zdjęciu: fragment wydziału obróbki mechanicznej w białogardzkiej „Eltrze”. Tutaj przygotowuje się detale do nowych anten samochodowych.

Fot. J. Piątkowski

NARADY AKTYWU

Programy i kierunki przedzjazdowej pracy

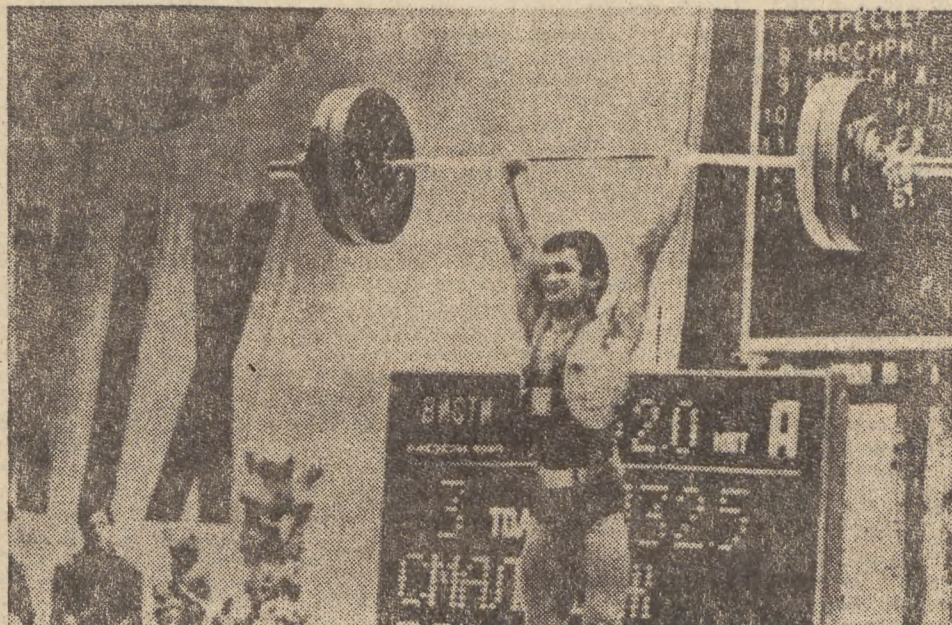
KOSZALIN, SŁUPSK. Przedzjazdowa kampania na Pomorzu Środkowym zainaugurowały wojewódzkie narady aktywów partyjno-gospodarczych w Słupsku i Koszalinie. Narady te poświęcono omówieniu zadań wynikających z Wytycznych KC PZPR na VII Zjazd. Uczestnicy ocenili realizację planów społeczno-gospodarczego rozwoju województw, wynikających z uchwał VI Zjazdu partii.

W tym tygodniu podobne narady z udziałem aktywów społeczno-gospodarczych odbywają się w miastach i gminach obu województw. Określa się kierunki pracy partyjnej na najbliższe miesiące, w dyskusji podejmuje się węzłowe problemy gospodarcze gmin i miast. Celem narad prowadzonych w komitetach miejskich, miejsko-gminnych i gminnych jest jednocześnie przygotowanie podstawowych i oddziałowych organizacji do

przedzjazdowych zebrań oraz ustalenie szczegółowych zadań na okres kampanii przed Zjazdem.

Odbywają się również pierwsze zebrania w podstawowych organizacjach partyjnych. Ocenia się na nich realizację zadań wynikających z uchwał VI Zjazdu, przyjmuje plan pracy zarajacy zadania organizacji — członków i kandydatów — przed VII Zjazdem, a tak

(dokończenie na str. 3)



Jak już informowaliśmy, na mistrzostwach świata i Europy w podnoszeniu ciężarów rozgrywanych w Moskwie nasz reprezentant w wadze muszej Zygmunt Smalczyk zdobył oba tytuły i wywalczył w sumie 6 złotych medali.

CAF — PI — telefoto

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ **PREZYDENT** Francji Valéry Giscard d'Estaing rozpoczął 4-dniową wizytę oficjalną w Grecji. Strona grecka ma nadzieję, że dzięki Francji uda się jej szybko przystąpić do Wspólnego Rynku. Premier Grecji Konstantinos Karamanlis uważa również, że Francja jest w stanie skłonić Turcję do zaakceptowania sprawiedliwego rozwiązania problemu cypryjskiego.

▲ **PREZYDENT** Jugosławii, Josip Broz Tito zwiędził w środę międzynarodowe targi w Zagrzebiu. W targach uczestniczyli 6 300 przedsiębiorstw jugosłowiańskich i zagranicznych.

▲ **W BŃSKIM** ministerstwie gospodarki rozpoczęły się rozmowy ekspertów NRD i RFN w sprawie eksploatacji bogatych złóż gazu ziemnego na granicy między obu państwami. Szacuje się, że w tych okolicach znajduje się ok. 20 mld metrów sześć. gazu.

▲ **SZWEDZKA** akademia nauk zakomunikowała, że tegoroczne nagrody Nobla będą przyznane w połowie przyszłego miesiąca. Na 14 października zapowiedziano ogłoszenie nazwiska laureata nagrody w dziedzinie nauk ekonomicznych, zaś na 16 października w dziedzinie medycyny, a następnego dnia w dziedzinie fizyki i chemii. Nie ustalono jeszcze daty ogłoszenia nagrody w dziedzinie literatury pięknej.

▲ **W RZYMIE** odbyło się spotkanie sekretarza generalnego WPK, Enrico Berlinguera z przebywającą we Włoszech delegacją SED, na czele której stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED, Hermann Axen.

▲ **WIELE** rejonów Jemenu Południowego nawiedziły powodzie, powodując śmierć 51 osób. Szkody materialne ocenia się na 60 mln dolarów.

▲ **25 GÓRNIKÓW** poniosło śmierć na skutek eksplozji gazu w kopalni węgla w pobliżu portu Keelung na Tajwanie. Ekipy ratownicze zdołały dotychczas znaleźć zwłoki 18 górników.

▲ **RZĄD** włoski ogłosił międzynarodowy konkurs na najlepszy projekt systemu tam, które chroniłby wenecką lagunę od zalewania jej przez wody Adriatyku. Prace konkursowe mają być złożone w ministerstwie robót publicznych Włoch do 31 lipca 1976 r.

▲ **25 OSÓB** poniosło śmierć, a 748 zostało rannych podczas wtorkowych obchodów święta narodowego Meksyku, przypadającego w 165. rocznicę proklamowania niepodległości tego kraju.

▲ **W SIEDZIBIE NATO** w Brukseli rozpoczęły się w środę oficjalne rozmowy w sprawie wycofania się Grecji ze struktury wojskowej paktu północnoatlantyckiego. Z ramienia rządu greckiego rozmowy w tej sprawie prowadzi ambasador tego państwa w siedzibie NATO, Byron Theodoropoulos.

▲ **STAŁY** przedstawiciel Cypru w ONZ, ambasador Zenon Rosides zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldhorma o włączenie kwestii cypryjskiej do porządku obrad XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

▲ **W SCARBOROUGH** otwarta została w środę doroczna konferencja partii liberalnej W. Brytanii, znajdującej się w opozycji. Partia ta w ostatnich wyborach (w październiku 1974 r.) uzyskała 13 mandatów w Izbie Gmin.

Przywódcy Libanu zawierają porozumienia a walki trwają nadal

LONDYN, PARYŻ (PAP). Międzynarodowe źródła w Bejrucie podały, że poszczególne partie polityczne zawarły porozumienie mające na celu przywrócenie spokoju w tym kraju. Na podstawie tego porozumienia wojska wewnętrzne (FSI) zaczęły zajmować począwszy od środy pozycje w Kobbah, wschodnim przedmieściu Tripoli. Natomiast jednostki wojskowe mają być wycofane z ulic tego miasta, które będą patrolowane przez mieszane oddziały libańsko-palestyńskie. Porozumienie przewiduje także rozmieszczenie jednostek wojsk wewnętrznych w „gorących” sektorach stolicy libańskiej, gdzie od początku tego tygodnia trwają gwałtowne starcia. Źródła bejruckie informują, że porozumienie przygotowywali minister spraw wewnętrznych Camille Szamun i przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat.

Kwestia realizacji tego układu była we wtorek wieczorem przedmiotem posiedzenia, w którym uczestni-

czyli prezydent Libanu — Sulejman Farandżia, minister spraw wewnętrznych oraz wyżsi dowódcy wojskowi. C. Szamun nawiązał kontakt z szefem Falangi libańskiej, Pierre Gemayelem, aby poinformować go o warunkach porozumienia. Gemayel zwołał na środę posiedzenie Biura Politycznego Falangi, które ma ustosunkować się do warunków porozumienia.

Tymczasem jednak — jak donosi agencja Reutersa — we wtorek wieczorem na południowych przedmieściach Bejrutu doszło do najcięższych od dwóch tygodni starć między bojownikami prawicy chrześcijańskiej i zwolennikami partii muzułmańskich. Obie strony użyły moździerzy, rakiet i artylerii. W śróde o świecie słychać było jeszcze sporadyczną strzelaninę i eksplozję.

W środę rano w południowo-wschodnich dzielnicach Bejrutu rozgorzały na nowo walki między prawicowymi ugrupowaniami chrześcijańskimi i zwolennikami partii muzułmańskich.

Prawica utrudnia utworzenie nowego rządu w Portugalii

LIZBONA (PAP). Podejmowane przez desygnowanego na premiera Portugalii, admirała JOSE PINHEIRO DE AZEVEDO próby utworzenia 6. rządu tymczasowego, nie przyniosły dotychczas oczekiwanych rezultatów. Skład gabinetu nie został jeszcze uzgodniony z powodu manewrów stosowanych przez Partię Ludowo-Demokratyczną.

Występując we wtorek wieczorem na wiecu w Lizbonie sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal, oskarżył prawicę portugalską o stwarzanie przeszkód w utworzeniu rządu, w którego skład weszliby członkowie PPK.

Potwierdzając poparcie komunistów dla uzgodnionego w ubiegłą sobotę programu rządu A. Cunhal oświadczył, że głównym wrogiem jest obecnie nie socjaldemokracja, lecz reakcja i faszyzm. Dodał, że jego partia zgodziła się na udział w rządzie, aby przeszkodzić w

dojściu do władzy prawicy, co oznaczałoby nową dyktaturę. A. Cunhal oskarżył przywódców Partii Ludowo-Demokratycznej o kwestionowanie zasad dekolonizacji, nacjonalizacji i reformy rolnej. Podkreślił, że są to główne zdobycze rewolucji, osiągnięte po 25 kwietnia. „Partia Komunistyczna wejdzie w skład rządu, aby bronić tych zdobyczy”.

Sekretarz generalny PPK podkreślił, że w rządzie powinny być reprezentowane poszczególne tendencje. Ruchu Sił Zbrojnych, partii lewicy i partii socjalistycznej. Nie ma natomiast

miejsca dla partii prawicowych.

We wtorek obradowało zgromadzenie wojsk lotniczych, które wybrało swych 3 przedstawicieli do Rady Rewolucyjnej. Są to gen. Pinho Freire oraz kapitanowie Santa Castro i Costa Neves. Dwaj ostatni podpisali dokument Melo Antunesa.

W piątek ma zebrać się zgromadzenie marynarki wojennej w celu wybrania swych przedstawicieli do Rady Rewolucyjnej. Natomiast termin posiedzenia zgromadzenia sił lądowych nie jest jeszcze znany.

A. SANTOS W LIZBONIE

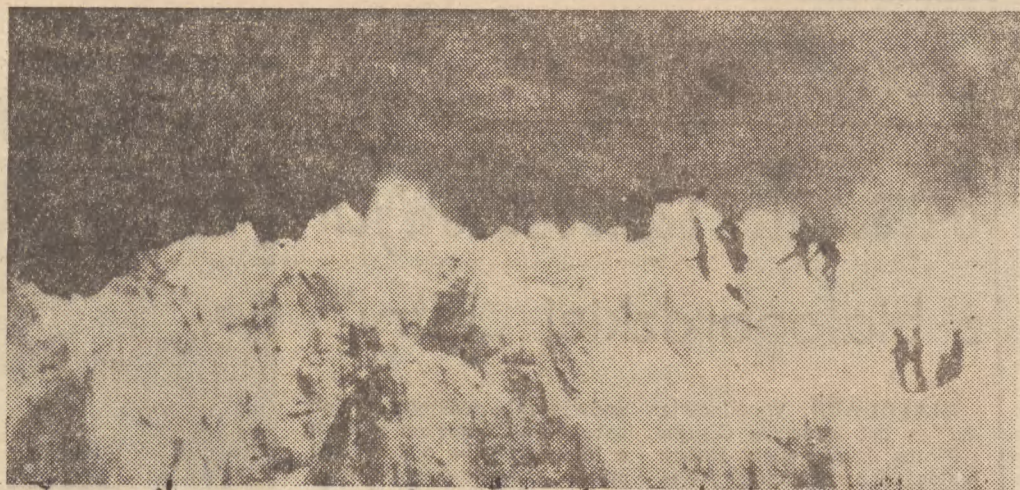
LIZBONA (PAP). Specjalny wysłannik rządu portugalskiego Antonio de Almeida Santos, który prowadził rozmowy w sprawie przyszłości Timoru w Australii, w Indonezji i we wschodniej części tej wyspy, został w środę przyjęty w Lizbonie przez prezydenta Portugalii, Francisco da Costę Gomesa.

Kontrakt „Budimexu”

BAGDAD (PAP). 13 bm. w Bagdadzie przedstawiciele PHZ „Budimex” podpisali umowę, w ramach której strona polska wybuduje jaz wraz ze służą nawigacyjną w rejonie Basry. Obiekt zabezpieczy leżące w depresji tereny przed zalewem przez wody Zatoki Arabskiej w czasie przypływów oraz ureguje odpływ wód z wielkiego jeziora Hammar i będzie miał istotne znaczenie dla transportu rzeczniczego i

regulacji stosunków wodnych na terytorium Iraku.

Z racji szczególnie trudnych warunków technicznych wymagających specjalnej metody kładzenia fundamentów, budowę powierzono przedsiębiorstwu „Hydrobudowa-7”, które jako jedno z niewielu przedsiębiorstw na świecie jest w stanie pokonać trudności techniczne. Koszt budowy wyniesie ok. 25 mln dolarów. Czas realizacji — 3 lata.



Członkowie brytyjskiej ekspedycji, która zdobywa południowo-zachodnią ścianę Mount Everest, podczas wspinaczki na lodowiec Great Khumbu.

CAF — UPI — telefoto

SESJA SOLIDARNOŚCI

▲ List L. Breżniewa

MOSKWA (PAP). W środę w Moskwie rozpoczęła się 19 sesja Rady Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki. W pracach tego forum bierze udział ponad 70 delegacji, reprezentujących kraje socjalistyczne i rozwijające się, organizacje międzynarodowe i regionalne.

Sesja przedyskutuje perspektywy rozwoju ruchu narodowowyzwoleńczego na kontynencie azjatyckim i afrykańskim w warunkach międzynarodowego odprężenia oraz walki o pokój i bezpieczeństwo. Do uczestników sesji wystosował list z pozdrowieniami sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, który podkreślił, że Związek Radziecki będzie nadal wraz ze wszystkimi siłami milijacymi pokój i wolność walczyć o to, aby każdemu narodowi zostały zapewnione warunki dla pokojowego życia, dla swobodnego rozwoju i odrodzenia narodowego.

KPZR niezmiennie stoi po stronie tych, którzy występują przeciwko agresji imperialistycznej, narodowemu uciskowi, neokolonializmowi, rasizmowi i niesprawiedliwości społecznej.

A. SADAT UDAJE SIĘ DO USA

KAIR (PAP). Prezydent Egiptu, Anwar Sadat — jak podały w środę źródła oficjalne w Kairze — uda się 28 października z tygodniową wizytą do Stanów Zjednoczonych. Źródła te zaznaczają, że będzie to pierwsza wizyta szefa państwa egipskiego w USA. Jednocześnie przypomina się, że prezydent Egiptu ma złożyć oficjalne wizyty w RFN, W. Brytanii i we Włoszech. Do tychczas jednak nie ustalono dokładnej daty i programu tych wizyt.

Nasz KOMENTARZ

Opozycja wie, czego chce czyli Kasandra z maczugą

Z JAZD zachodnoniemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej CDU, który odbył się w Mannheim i ostatni zjazd jej siostrzanej partii z Bawarii — CSU, to dwa wydarzenia świadczące, że choć wybory w RFN odbędą się dopiero w przyszłym roku, opozycja przygotowuje już w tej chwili frontalne uderzenie, które ma jej uutorować drogę do władzy. A chorążym w tym natarciu na koalicję socjaldemokratów i liberałów ma być, widać to wyraźnie, przywódca bawarskiej CSU, wypróbowany w bojach **FRANZ JOSEF STRAUSS**.

Jego wystąpienie programowe na monachijskim zjeździe tej partii dało przedsmak kampanii, którą opozycja zachodnoniemiecka zamierza rozwinąć w zwalczaniu polityki rządu. Bawaria ma zająć w tej kampanii poczesne miejsce, ponieważ w samej SPD uważa się, że układ sił w tym landzie może mieć decydujące znaczenie dla przyszłych wyborów parlamentarnych.

W swym przemówieniu na zjeździe nawoływał on do dokonania „wielkiego zwrotu” w Republice Federalnej Niemiec i oskarżał rząd, a zwłaszcza partię socjaldemokratyczną, o odpowiedzialność za kryzys gospodarczy i jego pogłębiające się konsekwencje, szermując w równym stopniu faktami, jak i demagogią. „CDU i CSU — zawołał w pewnym momencie — nie po to stworzyły Republikę Federalną, by obserwować, jak działają o światopoglądzie sprzed stu lat zaczynają równowagę państwa, gospodarkę i społeczeństwo”.

Odpowiadając zaś na zarzuty, że CDU i CSU uprawia krytykę, nie przedstawiając żadnego alternatywnego programu, Strauss skwitował je krótko i węzłowato stwierdzeniem: „Opozycja wie, czego chce”.

Nie wynika z tego bynajmniej, że społeczeństwo w RFN wie, jakie cudowne środki zamierza zastosować chadecja w przypadku objęcia władzy. Wiadomo natomiast, że w 1969 roku, kiedy władzę uzyskały SPD i FDP — to, co przeżyły na rządach chrześcijańsko-demokratycznych, było jedną wielką masą upadłościową. Mimo wielu niekonsekwencji ówczesnego rządu Brandta uczyniono sporo, by wydobyc Niemcy Zachodnie z olbrzy-

mich trudności gospodarczych. Wiadomo też, że kryzysowa sytuacja dzisiaj panuje nie tylko w RFN i że wynika nie tylko z potknięć rządu socjaldemokratyczno-liberalnej koalicji.

Z tej taktiki ataku na stan gospodarki RFN można wnosić, że CDU i CSU zamierzają budzić niepokój o przyszłość, oplakane losy kraju. Rzecznik kierownictwa SPD Lothar Schwartz oświadczył, że Strauss wysunął „niebывале podejrzenia” wobec przeciwników politycznych i ukazywał przyszłość w czarnych barwach, by wywołać zaniepokojenie opinii publicznej. Nazwał też przywódcę politycznego z Monachium „Kasandrą z maczugą”, gdyż wyraża i złowieszczy, nie mogąc przedłożyć własnego programu, ponieważ po pierwsze — jak sądzi wielu komentatorów — to, co mogłaby zaproponować chadecja, byłoby nieskuteczne i — po drugie — niepopuluarne, zwłaszcza w klasie robotniczej.

Zastanawiające jest to, że Strauss w swoim wystąpieniu pominał całkowicie problemy polityki zagranicznej RFN. Niektórzy wyciągnęli stąd wniosek, że w ewentualnym rządzie chadeckim zająłby on nie, jak planowano, fotel ministra spraw zagranicznych, ale finansów.

Ale bardziej prawdopodobne jest, że przywódca bawarski wolał ominąć rafa międzynarodowe z innych względów. Wyłożenie na stół zimnowojennych atutów, tuż po Helsinkach, w atmosferze pogłębiających się procesów odprężenia, byłoby wysoce nieaktualne ze względu na nastroje przyszłych wyborców.

Nie oznacza to jednak, że Strauss zmienił w tym względzie swoje poglądy. Najlepszym tego dowodem jest to, że nazajutrz po zjeździe CDU i po wystawnym jublu — w związku ze swym 60-leciem — w dawnej rezydencji królów bawarskich udał się w drugą pielgrzymkę do Pekinu. Już pierwsza pokazala, że jego poglądy na sytuację międzynarodową spotkały się z poparciem chińskich przywódców, gdyż ich wspólny mianownik tworzą ciężkie mocarstwowe, nacjonalizm, antyradykalizm i wrogość wobec wysiłków na rzecz odprężenia.

ZOFIA ARTYMOWSKA

EDWARD GIEREK w woj. katowickim

(dokończenie ze str. 1)

węglowym wskaźnikiem wydobywania za osiem miesięcy br.

Górnicy „Sosnowca” reallizują również z nadwyżką zobowiązania podjęte w czerwcu.

W czasie dyskusji na zebraniu aktywu partyjnego w kopalni „Sosnowiec” EDWARD GIEREK udzielił odpowiedzi na pytania dotyczące naszego dorobku od poprzedniego zjazdu partii oraz planów dalszego szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju w najbliższym 5-leciu.

W bezpośredniej rozmowie z członkami podstawo-

wej organizacji partyjnej kopalni „Sosnowiec”. E. GIEREK omówił problemy gospodarcze, zagadnienia społeczno-polityczne, rolę Polaków w świecie i znaczenie Konferencji w Helsinkach, bieżące i przyszłe zadania pracy partyjnej.

W końcowej części spotkania I sekretarzowi KC PZPR wręczono w imieniu całej załogi — meldunek o tym, że górnicy kopalni postanowili podnieść — w ramach czynu zjazdowego — dotychczasowe zobowiązania o 10 tys. ton węgla, co oznacza, że w sumie wydobydą go w tym roku o 50 tys. ton więcej, niż przewidywały plany.

Zadania ruchu młodzieżowego

(dokończenie ze str. 1)

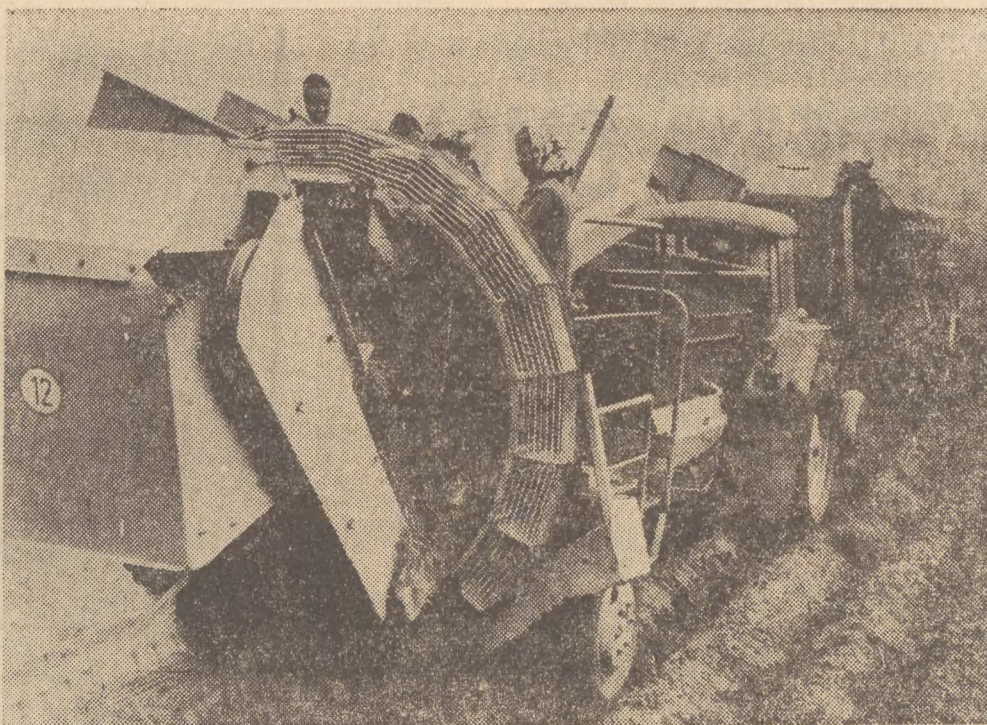
planowych zadań ekonomicznych. Zgodnie z potrzebami nowoczesnej i modernizującej się gospodarki zadaniem uczącej się młodzieży jest zdobywanie lepszych umiejętności zawodowych i wyszkolenia kwalifikacji. Warto też zwrócić uwagę na różnorodność zamierzenia młodzieży, która rozpoczęła już akcję „Zbieramy plony jesieni”.

W czasie obrad głos zabrali członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, który zaakcentował m. in. iż w osiągnięciach ostatnich 5-lecia zawiera się również niemały dorobek polskiej młodzieży. Charakterystyczne zadania jakie czekają ruch młodzieżowy w kampanii przed VII Zjazdem sekretarza KC stwierdził — że partia liczy na aktywny i twórczy udział młodzieży w

ogólnonarodowej rozmowie nad perspektywami rozwoju Polski, możliwościami dalszej poprawy warunków życia wszystkich ludzi pracy.

W przyjętej na zakończenie obrad uchwale podkreślono, że ambicją młodzieży polskiej jest przysięga na VII Zjazd partii z melunkiem o zrealizowanych czynach i zobowiązaniach będących praktycznym potwierdzeniem patriotycznego zaangażowania młodego pokolenia.

Obrady podsumował przewodniczący RG FSZMP — Zdzisław Kurowski, który zapewnił, że zobowiązania młodzieży przyjęte na niedawnym ogólnopolskim spotkaniu młodzieży w Koszalinie zostaną w pełni wykonane. Poinformował on również o rozpoczęciu w organizacjach młodzieżowych kampanii sprawozdawczo-wyborczych.



Rolnikom pogoda znów dopisuje więc na polach woj. koszalińskiego i słupskiego sprawnie przebiegają wykopki ziemniaków. W Zakładzie Rolnym w Syrkowicach, należącym do PGR Wrzesowo, zbiór ziemniaków na 30 ha przeprowadza się kombajnami.

Na zdjęciu: zbiór ziemniaków kombajnem w Syrkowicach. (hz)

Fot. Jerzy Patan

Programy i kierunki przedzjazdowej pracy

(dokończenie ze str. 1)

że dokonuje wyboru delegatów na konferencje gminne i miejskie. Jednocześnie zebrania stają się okazją do wyzwalania kolejnych twórczych inicjatyw. Dodatkowa produkcja potrzebnych na eksport i dla rynku wyrobów, wymierne czyny produkcyjne — są i będą jednym z najlepszych efektów przedzjazdowej dyskusji, tożzonej w atmosferze zwiększonego wysiłku i zaangażowania.

Wraz z dyskusją w podstawowych organizacjach trwa druga — w poszczegól-

nych środowiskach. Będzie ona kontynuowana również w przyszłym miesiącu. Najwcześniej rozpocznie się ona w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Rolnictwa, u leśników i drzewiarzy, w wojewódzkim aktywie przedsięwzięcia budownictwa rolniczego, a także w koszalińskim aktywie kół gospodyń wiejskich.

Plaszczyzna i zasięg dyskusji są szerokie, z każdym dniem obejmują większe kręgi. Zgłasza się już pierwsze wnioski, wypracowuje konkretne programy i kierunki przedzjazdowej pracy. (ew)

W wyniku energicznych działań już 2 września zatrzymany został 18-letni Stanisław K., zamieszkały w okolicy Gryfowa. Podczas przesłuchania podejrzany przyznał się do uprowadzenia i nieumyślnego zabójstwa chłopca oraz wskazał miejsce przestępstwa.

Dalsze śledztwo obaliło wiele wyjaśnień oskarżonego i Stanisław K. stanie przed sądem pod zarzutem morderstwa na tle seksualnym.

TRAGEDIA W GRYFOWIE

Morderca stanie przed sądem

Mirosława K. otrzymali alarmującą wiadomość, że ich syn znikł nagle z miejsca za bawy. Chłopiec — według relacji innych dzieci — oddalił się w kierunku Gryfowa z nieznajomym młodym mężczyzną.

MO wszczęła akcję poszukiwawczą natychmiast po otrzymaniu meldunku. Ekipy funkcjonariuszy penetrowały teren. Równocześnie poszukiwano mężczyzny, z którym ostatnio był widziany Mirosław K.

Przyszłość — w lepszym wykorzystaniu inicjatyw, kwalifikacji i uzdolnień

WARSZAWA (PAP). Wytyczne KC PZPR na VII Zjazd partii podkreślają potrzebę dalszej racjonalizacji zatrudnienia i przyspieszenia wzrostu wydajności pracy. Chodzi zwłaszcza o kształtowanie bardziej efektywnej struktury zatrudnienia, prowadzenie właściwej gospodarki kadrami, doskonalenie społeczno-ekonomicznych i organizacyjnych metod sprzyjających najbardziej wszechstronnemu wykorzystaniu inicjatyw, kwalifikacji i uzdolnień pracowników.

Okres bieżącego pięcioletnia charakteryzował się najwyższym w historii PRL przyrostem zasobów siły roboczej. Na koniec I półrocza 1975 r. zatrudnionych było w gospodarce społecznej ok. 11,5 mln osób. Mamy obecnie ponad 55 proc. ludności w tzw. wieku produkcyjnym, a ponad 1/3 mieszkańców Polski dochodzi do tego wieku.

W latach 1971—75 nastąpiła znaczna poprawa w nasyceniu gospodarki kadrami kwalifikowanymi. Udział absolwentów szkół ponadpodstawowych w ogólnym przyroście zatrudnienia zwiększył się w latach 1971—74 z 60 do 70 proc., a przewiduje się, że w br. osiągnie ok. 80 proc.

Ostatnie 4 lata przyniosły istotne zmiany w sytuacji

na rynku pracy. O ile do roku 1970 dysponowaliśmy — poza dużymi miastami — względnie obfitością siły roboczej, o tyle w latach 1971—74, mimo dużego przyrostu rąk do pracy, w wielu dziedzinach nastąpiły trudności ze znalezieniem pracowników. Na koniec I półrocza br. na jednego mężczyznę poszukującego pracy przypadało średnio ponad 80 ofert, a na jedną kobietę — 3 wolne miejsca. Decydujące znaczenie dla tego procesu miało przyspieszenie w ostatnich latach dynamiki wzrostu gospodarczego, połączone z większym, niż pierwotnie zakładano, wzrostem zapotrzebowania na nowych pracowników, zwłaszcza dla nowo oddawanych zakładów.

Napływ nowych rąk do

pracy będzie w najbliższym 5-leciu o blisko jeden milion mniejszy, niż w latach 1971—1975. Spowoduje to konieczność zapewnienia optymalnego wykorzystania kwalifikowanych kadr, a zwłaszcza ścisłego przestrzegania zasady zatrudniania absolwentów zgodnie z kwalifikacją i przygotowaniem zawodowym.

Zmniejszające się przyrosty siły roboczej, rozpoczęcie procesu sukcesywnego skracania czasu pracy, zmiany w strukturze zatrudnienia zmierzające do wzmocnienia szeroko rozumianej sfery usług — wszystko to powoduje, że zasadniczą sprawą dla dalszego wzrostu produkcji jest podniesienie wydajności pracy. Wytyczne wskazują, że udział wydad-

ności pracy we wzroście produkcji przemysłowej powinien przekroczyć 90 proc., a w budownictwie osiągnąć 100 proc. Założenia te znajdują oparcie we wzroście technicznego uzbrojenia pracy i kwalifikacji zawodowych pracowników.

Racjonalizacja zatrudnienia powinna w coraz większym stopniu uwzględniać konieczność upraszczania i modernizowania struktur organizacyjnych. We wszystkich działach gospodarki — podkreślają wytyczne — należy dążyć do dalszego zmniejszania zatrudnienia w administracji przede wszystkim przez integrację nadmiernie rozbudowanych lub zbliżonych profilem jednostek społeczno-gospodarczych. Należy też przyspieszać procesy wdrażania postępu naukowo-technicznego, co sprzyjać będzie ograniczeniu ciągłego jeszcze zbyt wysokiego zatrudnienia w przemyśle i zwiększeniu liczby osób pracujących w sferze usług.

CUKROWNIE POMORSKIE PRACUJĄ JUŻ NA PEŁNYCH OBROTACH

BYDGOSZCZ (PAP). Wieloletnie cukrownie Pomorza należące do Cukrowni Toruńskiego Okręgu pracuje już na pełnych obrotach.

Jako ostatnia włączyła się do produkcji największa w tym okręgu cukrownia w Chełmży pod Toruniem. Jej rozruch uwarunkowany był nagromadzeniem dużej ilości buraków dla ogromnych kotłów tego giganta cukrowniczego.

Obecnie w wielu sklepach woj. toruńskiego i bydgoskiego pojawił się cukier wyprodukowany już w tegorocznej kampanii.

ŁOSOŚ-OLBRZYM

SZCZECIN (PAP). Rybacy z Trzebieży w woj. szczecińskim złowili niebywały okaz łososia; ryba ważyła 27,5 kg i miała 116 cm długości. Był to największy okaz łososia, jaki udało się złapać rybakom w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Złowiony łosoś — to jedyna z ryb tego gatunku, która rezerwuje się na ten porządek wpływają na tarło do Zalewu Szczecińskiego i stąd płyną na Odrę, a następnie Wartę i Notecią do Drawy.

SPORT

Piłkarskie Puchary Europy

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO RUCHU

Wczoraj zainaugurowana została X-le edycja rozgrywek o Puchar Europy, w których wystąpił mistrz Polski — chorzowski Ruch, mający za przeciwnika zespół Kuopio Palaseura z Finlandii. Zgodnie z przewidywaniami chorzowianie nie mieli większych trudności w pokonaniu mistrza Finlandii. Mecz rozegrany w Chorzowie przyniósł wysokie zwycięstwo piłkarzom Ruchu 5:0 (3:0). Bramki dla chorzowian zdobyli: Marx w 6 i 60 min, Buła w 12 min, z rzutu karnego, Beniger w 27 min i Kopicera w 66 min z rzutu rożnego.

Spotkanie nie stało na najwyższym poziomie, lecz mogło podobać się publiczności. Główną prowadzoną była fair. W pierwszej części meczu zdecydowanie przewagę posiadali gospodarze. Finowie tylko w ostatnich 4 min. stworzyli dwie groźne sytuacje pod bramką Czai. Po przerwie goście uzyskali początkowo lekką przewagę i mieli doskonałe okazje zdobycia bramki. Jednak bramkarz Ruchu był na posterunku. Akcje ofensywne Finów były do bryli i Czaja przy strzałach napastników Kuopio został zmuszony do maksymalnego wysiłku. W miarę upływu czasu inicjatywę przejęli piłkarze mistrza Polski, nie oddając jej prawie do końca spotkania. Finowie atakowali jedynie z kontrwyprawdów.

Rewanżowe spotkanie między obu zespołami odbędzie się 1 października. Wysoka wygrana Ruchu stawia go w roli faworyta w zakwalifikowaniu się do II rundy rozgrywek o Klubowy Puchar Europy. (sf)

Wczoraj w rozgrywkach o puchary Europy wystąpiły w meczach wyjazdowych jeszcze trzy polskie zespoły: Stal Rzeszów w Pucharze Zdobywców Pucharów oraz Stal Mielec i Śląsk Wrocław w Pucharze UEFA. W chwili oddawania numeru do druku agencja nie podała jeszcze wyników meczów. Wyniki podamy jutro.

TOUR DE POLOGNE

Szósty etap Tour de Pologne, rozegrany na 158-kilometrowej trasie Uherce — Sanok wygrał Andrzej Kaczmarek (Stomil) — 3:47.50. Na mecie finiszowała razem ok. 50-osobowa grupa, w której był lider wyścigu Tadeusz Mytnik i utrzymał on żółtą koszulkę lidera.

Wyniki 6 etapu: 1. Kaczmarek (Stomil) 3:47.50 (z Bonifika-
ta 3:47.25), 2. Bonifika (Polska)
1) 3:47.50 z hon. 3:47.40 3. Bar-
tonicki (CSRS) 3:47.50 z hon.
3:47.45 4. Kalia (CSRS) — 3:47.50,
5. Szwarc (Stomil) 3:47.50 6. Jag-
ła (Górniki) 3:47.50

Żuk wpadł na przydrożne drzewo

ŚLAWOBORZE. Tragiczny w skutkach wypadek drogowy zdarzył się przedwczoraj w okolicy wsi Sładowo. Samochód dostawczy żuk, prowadzony przez 31-letniego Sławomira W. rozbił się na przydrożnym drzewie. Ciężko ranni zostali kierowca oraz pasażerowie 38-letni Zygmunt B. i jego 12-letni syn Dariusz. Po przywiezieniu ich do Szpitala Rejonowego w Białogardzie kierowca żuka zmarł. Do wypadku doszło na skutek nietrzeźwego stanu kierowcy. (hz)

KOMUNIKAT MO

Osoba podróżująca w dniu 25 czerwca 1975 roku, podążając relacją Gdynia — Koszalin w godzinach nocnych, której skradziono aparat fotograficzny i światłomierz, proszona jest o skontaktowanie się osobiste lub telefonicznie (tel. 29-378) z posterunkiem kolejowym MO w Koszalinie.

PO POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

CENA KAŻDEGO DNIA

Już tylko kwartał i 2 tygodnie dzielą nas od końca roku — ostatniego roku 5-latk. Dokładniej zaś: pozostały 84 dni robocze, nie licząc dni wolnych, rekompensowanych wzrostem wydajności pracy. Każdy spośród tych 84 dni jest ważny z punktu widzenia zarówno przewidywanych na br. efektów ogólnogospodarczych, jak i rezultatów poszczególnych gałęzi i branż przemysłu, rolnictwa, budownictwa, transportu, handlu wewnętrznego i zagranicznego.

Utrzymanie wysokiego tempa rozwoju, polepszenie dyscypliny wykonywania planów w najszerszym tego słowa znaczeniu, podniesienie na wyższy poziom jakości pracy we wszelkich dziedzinach — oto główne zadania najbliższych tygodni. Wynikają one z jednej strony z analizy naszej sytuacji gospodarczej w sierpniu i w ciągu 8 miesięcy br. dokonanej 16 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, z drugiej zaś — z założeń programowych na obecne 5-lecie.

Nie wolno przy tym zapominać, że warunki realizacji planu na 1975 r. — planu trudnego i mobilizującego, skomplikowały się wskutek gorszej niż się spodziewano sytuacji w rolnictwie oraz niekorzystnej koniunktury w handlu z dotkniętymi recesją krajami kapitalistycznymi. Wymagało to i wymaga w dalszym ciągu zwiększonego wysiłku i operatywności, zwłaszcza zaś wzmożenia poczucia odpowiedzialności za powierzone zadania i poprawy efektywności gospodarowania.

Takie ofensywne podejście do rodzących się problemów i nieuniknionych nieraz napięć, pozwoliło na zachowanie dobrego rytmu pracy i uzyskanie na ogół pomyślnego bilansu minionych miesięcy. Licząc w porównywalnym czasie pracy (w poprzednich 8 miesiącach był on o 2 dni krótszy) produkcja przemysłowa wzrosła o 12,2 proc. choć wskaźnik ten w odniesieniu do nominalnego czasu pracy wynosi tylko 11,3, a zatem nieco poniżej planu.

Gdyby wszystkie przedsiębiorstwa osiągnęły taką jakość pracy, jak produkuje załogi, efekty byłyby z pewnością lepsze. Na potwierdzenie tej tezy można podać, że w 8 najważniejszych resortach przeszło 100 zakładów nie upełniło się ze swoimi zadaniami operatywnymi za okres styczeń — sierpień, a niedobór ich produkcji przekracza 3,5 mld zł (rok temu zarejestrowano takich przedsiębiorstw 80 z niedoborem 805 mln zł).

Jest to niewątpliwie skutek m. in. nie pełnego wykorzystywania dnia roboczego. Stanowczo nadmierna jest absencja w ogóle, a w tym — absencja chorobowa, która powiększyła się z 6,1 proc. nominalnego czasu pracy, po 7 miesiącach br. do 7 proc. po 8 miesiącach. Jednocześnie w stosunku do stanu sprzed roku wzrosła o 8,5 proc. ilość godzin nadliczbowych. Na 1 zatrudnionego robotnika grupy przemysłowej (poza ruchem ciągłym) przypada ich prawie 30.

W celu zdyscyplinowania pracy, wyrównania w górę poziomu gospodarowania, widocznej poprawy organizacji produkcji — podjęto już odpowiednie decyzje. Uzyskanie na każdym z tych odcinków wyraźnego postępu powinno stać się udziałem każdego zakładu, szczególnie zaś tych, które zaciągnęły dług wobec kraju. Dla ich organizacji partyjnych, aktywów i całych załóg — nie ma dziś ważniejszego zadania.

O tym, że nawet w niełatwych okresach można osiągnąć dobre rezultaty, świadczą typowo letnie miesiące: lipiec i sierpień, kiedy to znaczna część pracujących korzystała z urlopów. W br. coroczny sezonowy spadek produkcji w tym czasie był o wiele mniejszy niż dawniej. W obu tych miesiącach średnia dzienna produkcja była o 10,8 proc. niższa aniżeli w czerwcu, ale w zeszłym roku — aż o blisko 15 proc. Trzeba jednak powiedzieć, że i to stosunkowo nie wielkie osłabienie tempa odbiło się z wielką trudnością zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie.

Niektóre gałęzie przemysłowe nie potrafiły zlikwidować opóźnień w dostawach towarów. Tak np. przemysł zalega z dostawami wyrobów odzieżowych (za 580 mln zł), obuwia skózanego, gumowego i tekstylnego, kosmetyków i leków, a także radioodbiorników, pralek elektrycznych, lodówek. Na posiedzeniu Biura Politycznego podkreślono z całą mocą, że niedobory te powinny być jak najszybciej wyrównane. Jest to kardynalnym obowiązkiem kierownictwa partyjnego i administracyjnego, wszystkich tych przedsiębiorstw, które za ciągnęły dług wobec społeczeństwa.

Postulat wzrostu wytwórczości — w asortymentach najbardziej poszukiwanych przez odbiorców — dotyczy w pełni również branż przemysłowych, produkujących na eksport.

Wszystko to leży w granicach możliwości naszych zakładów. Przy rozwiązywaniu najtrudniejszych problemów muszą im jednak służyć skuteczniejszą pomocą zjednoczenia i resorty.

Ogromną rolę w sprawnej realizacji całorocznego programu społeczno-gospodarczego odgrywa i odgrywać będzie nadal transport, zwłaszcza kolejowy.

Wyniki prac przewozowych za ubiegłych 8 miesięcy nie są zadowalające, a przed nami okres jeszcze bardziej odpowiedzialny: jesień i zima. Świadomym trudności, ofiarnym pracownikom transportu, muszą więc przyjść z wydatną pomocą wszyscy jego użytkownicy. Ale też sami transportowcy powinni uczynić znacznie więcej niż dotychczas dla poprawy własnej organizacji pracy, dla podniesienia dyscypliny i wykorzystania istniejących, sporych jeszcze rezerw. Na transport szczególnie liczy teraz m. in. rolnictwo.

Ostatni kwartał to także nasilenie robót inwestycyjnych przy tych obiektach, które powinny być oddane do użytku do końca roku. Spośród 104 inwestycji najważniejszych dla gospodarki, przekazano do eksploatacji do sierpnia włącznie 48 (o 12 mniej niż planowano na ten okres). Pozostały więc jeszcze 54 obiekty. Taka sytuacja wymaga wzorowej organizacji i dyscypliny na placach budowy oraz pełnej koncentracji prac. Budowlani powinni wykorzystać szansę, jaką stworzyły decyzje o przesunięciu na czas późniejszy — wielu nowych inwestycji. Równie istotne jest szybkie dojście do projektowanych zdolności wytwórczych we wszystkich uruchamianych zakładach. Zadanie przyspieszenia prac dotyczy także w całej pełni terenowego budownictwa mieszkaniowego i ogólnego.

Wkroczyliśmy w okres bezpośrednich przygotowań do VII Zjazdu PZPR — okres, charakteryzujący się, jak zawsze przy okazji tak wielkich wydarzeń — wzmożoną aktywnością inicjatywami i energią ludzi pracy. Podejmowany przez nich czyn zjazdowy uwzględnia zarówno potrzebę utrwalenia szybkiego tempa rozwojowego kraju, jak i likwidację słabych jeszcze ogniw w naszej gospodarce. Chodzi przy tym nie o wykorzystanie ponad plan produkcji w ogóle, lecz produkcji potrzebnej: zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie.

Ilościowy wzrost produkcji zapewnią istniejące rezerwy surowcowe i materiałowe; postęp jakościowy — rosnące kwalifikacje i zdolności naszych kadr. Głównym obowiązkiem organizacji partyjnych oraz administracji przedsiębiorstw, zjednoczeń i resortów staje się więc wszechstronna i konkretna pomoc załogom we właściwym ukierunkowaniu i w wypełnieniu zobowiązań przedzjazdowych.

Trzeba pamiętać o bezspornej prawdzie, że im lepiej wykonamy obecny plan 5-letni, im wyższe osiągniemy w nim rezultaty, tym dogodniejsze stworzymy warunki realizacji stojących przed nami jeszcze poważniejszych zadań nowego 5-lecia.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI



CORNELIUS CZYLI NOWOCZESNOŚĆ

KOSZALIN, SŁUPSK. Melioranci na Środkowym Wybrzeżu otrzymali w tym roku do dyspozycji znakomite narzędzie pracy — maszynę typu cornelius do drenowania gruntów ornych, pastwisk i łąk. Maszyna, nie kopiąc sieci głębokich rowów, niczym kret układa w ziemi perforowaną, plastikową rurę, która spełnia podobną rolę jak tradycyjne ceramiczne sączki drenarskie. Po roboczym przejściu corneliusa zostaje na polu tylko wąski pas lekko wzruszonej gleby.

Brygada złożona z kilkunastu ludzi może przy pomocy corneliusa zbudować w okresie jednego sezonu szczegółowy system melioracyjny na powierzchni 3 tys. ha. To bardzo wiele, jeśli porównamy, że wszystkie koszalińskie i słupskie przedsiębiorstwa melioracyjne, zatrudniające łącznie 3,2 tys. ludzi, budują w tym

roku systemy melioracyjne na łącznym obszarze 8 tys. ha.

Cornelius to potężny, japoński ciągnik typu comatsu o mocy 140 KM z umocowanym z tyłu, głęboko w ziemię wycinającym się nożem i specjalną prowadnicą, układającą w ziemi plastikową rurę. Oczywiście, na poszczególnych odcińkach pola rura musi być układana w ziemi pod określonym kątem do poziomu, aby woda mogła swobodnie spływać do głównych cieków. Otóż ta głębokość układania rury regulowana jest automatem, sterowanym go urządzeniem, sterowanego zdalnie falami radiowymi.

Melioranci otrzymali corneliusa wczesną wiosną br. Przy pomocy tej maszyny zdrenowano 11 pól w SHR Jezierzyc w woj. słupskim, obecnie zaś drenują w PGR Górawino w woj. koszalińskim. Łącznie zbudowali już systemy melioracyjne na obszarze 1200 ha i mogliby zbudować na dwa razy większym, gdyby nie brak plastikowych rur. Niestety, przemysł krajowy produkuje ich za mało, a dostawy z importu są niewystarczające, dla tego też cornelius miewa długie przestoje. A szkoda! (jil.)

Na zdjęciu głównym: cornelius na polach PGR Górawino, obsługiwany przez brygadę z Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Kołobrzegu.

Na zdjęciu obok: Kierownik placu budowy, Tadeusz Smolaj i mistrz budowy, Andrzej Oleszczuk, posługujący się teodolitem i nadajnikiem radiowym zdalnie sterującą głębokością układania rury w ziemi.

Fot. Jerzy Patan

PŁYWAJĄCE DOMY WCZASOWE

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego wyszła z rewelacyjną ofertą budowy pasażerskiego statku turystyczno-wczasowoliczniczego. Propozycja ta wzbudziła duże zainteresowanie w kołach armatorskich Europy a także w instytucjach powołanych do organizowania wczasów i turystyki.

Zaprojektowana przez konstruktorów ze stoczni szczecińskiej jednostka ma pełnić funkcje swobodnego pływającego sanatorium. Koncepcja leczenia niektórych schorzeń mikroklimatem morskim ma już wieloletnią tradycję, a obecnie — zdaniem lekarzy — staje się koniecznością. Przyszły statek miałby nośność 3 tys. ton mieszcząc jednorazowo ponad 500 pasażerów,

dla których przewidziano jedno- i dwuosobowe kabiny. Zaplanowano też cały zespół pomieszczeń rekreacyjno-leczniczych, restaurację, kawiarnię, salę widowiskowo-kinową, gabinety lekarskie i zabiegowe łącznie z basenami oraz sieć placówek usługowych.

Przygotowanie projektu statku poprzedzone zostało szczegółowym studium uzasadniającym jego budowę. Opracował je, na zlecenie stoczni, zespół naukowców z Instytutu Morskiego w Gdańsku.

Warto podkreślić, iż projekt nowego statku opracowany został w całości społecznie, jako czyn przed VII Zjazdem PZPR.

(PAP)

RADIOWE NOWOŚCI

ELIZABETH —
STEREO
I WANDA

Niełatwo jest w dobie obecnej zachęcić nabywcę, by kupił nowy model radia, czy — mówiąc fachowo — urządzenia do odtwarzania dźwięków. Każdy rynek wewnętrzny jest nasycony zarówno produkcją własną, jak i z eksportu. Stąd konstruktorzy dokładają wszelkich starań, by nowy produkt ich zakładów spełniał najwyższe wymagania, mógł zaspokoić gust najwybredniejszego klienta.

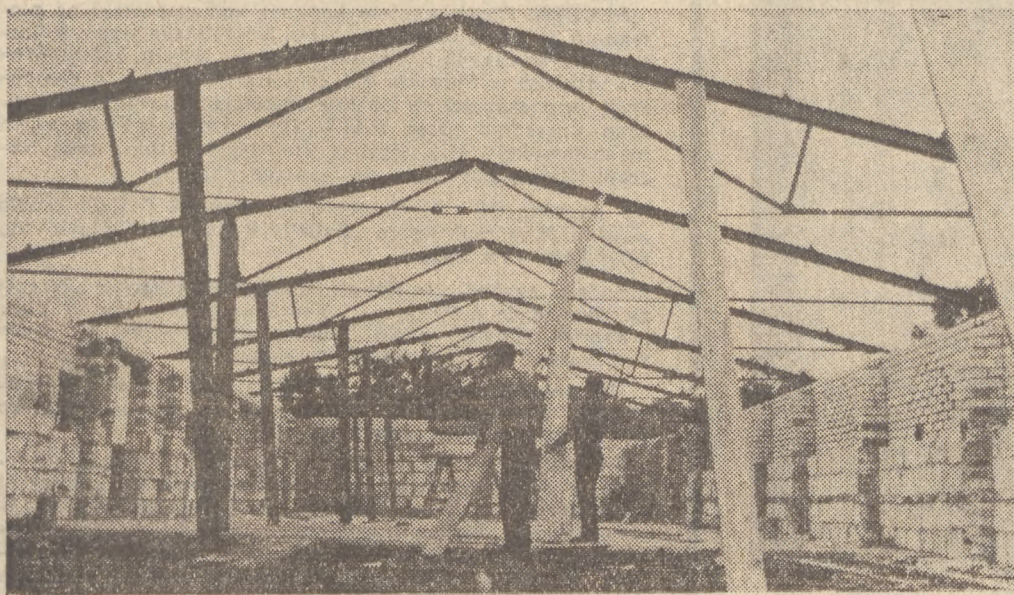
Zakłady radiowe „Eltra” w Bydgoszczy proponują odbiorcy nowy radioodbiornik tranzystorowy (typ mot-742) noszący imię wanda. Jest to przenośny odbiornik o nowoczesnych rozwiązaniach konstrukcyjnych, przeznaczony do odbioru stacji radiofonicznych o emisji sygnałów am i fm. Wanda współpracując z przystawką ps-742, może odbierać audycje programu stereofonicznego. Odbiornik jest wyposażony w antenę ferrytową, antenę teleskopową, automatyczną regulację częstotliwości w zakresie UKF oraz stabilizator napięcia, umożliwiający prawidłową pracę w stosunkowo dużym zakresie wahań napięcia. Wandę cechuje wysoka wierność odtwarzania, ma estetyczną obudowę wykonaną z drewna.

na w połączeniu z tworzywami sztucznymi i waży wszystkiego 3,4 kg.

Nowoczesnością zakładów radiowych „Diora” w Dzierżoniowie jest odbiornik radiowy elizabeth-stereo wraz z zespołem głośnikowym. W odbiorniku tym stosunkowo najnowocześniejsze rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne zapewniają dobrą jakość odbioru i odtwarzania. Konstrukcja elizabeth oparta jest na najnowszych podzespołach (obwody scalone, filtry ceramiczne, tranzystory polowe i krzemowe). Odbiornik posiada elektronicznie strojoną głowicę UKF oraz zespół pamięci elektronicznej. Ciężar odbiornika — 7 kg, zespołu głośnikowego — 5 kg.

„Diora” proponuje swoim klientom również wysokiej klasy zestaw (typ dkt-103) do przestrzennego odtwarzania dźwięków w systemie stereofonii czterokanałowej. Zespół składa się z siedmiu segmentów, w skład jego wchodzi: siedmiozakresowy tuner, wzmacniacz stereofoniczny i współpracujące z nim dwa zespoły głośnikowe oraz wzmacniacz kwadrofoniczny i dwa współpracujące z nim zespoły głośnikowe. Ciężar całego zestawu — 35 kg.

Schabowych może być więcej



Samy pomagali budować swoją chlewnię...

Dębsko, leżące na peryferiach gminy Kalisz Pomorski prawie na samej granicy województwa koszalińskiego nie ma ani dobrych gleb, ani żyznych łąk. Żeby zebrać jakieś takie plony z leżących w leśnych rozłogach pól, oprócz normalnych gospodarskich zabiegów, trzeba się jeszcze dobrze nauganiać za dzikami, które systematycznie niszczą chłopskie zagony. Niemal zupełny brak trwałych użytków zielonych ogranicza hodowlę bydła do niezbędnego minimum. Wydawałoby się więc, że Dębsko jest wsią bez perspektyw. A jednak działa tu jeden z najbardziej prężnych zespołów młodych rolników — hodowców.

Test ich obecnie w zespole czterech braci: — Stanisław i Wojciech Litwiniowie, Stanisław Fajgiert i Kazimierz Olszewski. Wspólnie, z wyjątkiem Olszewskiego, uprawiają 20 ha ziemi i wspólnie zajmują się hodowlą tuczników w zespołowo zbudowanej chlewni. Olszewski gospodarzy wprawdzie sam na swoich 13 hektarach, ale dostarcza zespołowi około 1200 prosiąt rocznie. Na tej podstawie został uznany za członka zespołu, mimo że zespół prowadzi dla niego odrębny rachunek.

Kiedy niedawno odwiedziliśmy Dębsko, wszystkich członków zespołu zastaliśmy przy budowie chlewni. Długo, kilkudziesięciometrowy budynek z białej cegły był już na ukończeniu. Widać było, że budowniczym i właścicielem bardzo się śpieszy — na górze jeszcze stawiano wiatary dachowe, a parter już był „zasiedlony” pierwszą partią warchlaków. Cały plan zespołowej gospodarki mieli już rozpracowany w najdrobniejszych szczegółach — ta wielka, nowoczesna chlewnia stanowi w nim główne ogniwo.

Pozornie może się wydawać, że wprowadzenie w życie decyzji o specjalizacji w hodowlę trzody chlewnej to tylko kwestia uzyskania pieniędzy na odpowiednie inwestycje. Okazuje się jednak, że nie tylko. Z uzyskaniem kredytu na budowę chlewni też było sporo kłopotów w drawskim banku. Tamtejsi urzędnicy długo głowili się nad tym, czy mają prawo kredytować taką jednostkę jak zespół młodych rolników. W końcu sprawa ta zostaje załatwiona pozytywnie. Prawdziwy problem pojawił się dopiero wtedy, gdy przyszło ustalić co i jak budować.

Zespołowi potrzebna była duża, nowoczesna chlewnia, mogąca pomieścić jednorazowo kilkaset prosiąt do chowu na warchlaki lub tuczniki. Po długich naradach

doszli do wniosku, że najszybciej dorobią się takiej chlewni, jeżeli zbudują zupełnie nowy obiekt, wykorzystując do tego celu jedynie fundamenty starego budynku, znajdującego się w gospodarstwie Litwinów. Z tą propozycją pojechali do Zespołu Usług Projektowych w Drawsku, gdzie dwaj pracownicy tej placówki: Janusz Murzicz i Edward Benicewicz podjęli się opracowania dokumentacji na typową chlewnię, z możliwością zastosowania duńskich kójców oraz posiadającą wydzielony sektor dla macior z prosiętami.

Gotowy projekt jednak nie spodobał się młodym rolnikom. Przewidywał on wprawdzie duży budynek, ale mieściło się w nim zaledwie 120 prosiąt, a więc znacznie mniej, niż zakładali. Tymczasem ani drawski ZUP, ani żadna inna placówka, mająca służyć rolnikom pomocą w projektowaniu nowych obiektów nie dysponują typową dokumentacją na budynki gospodarze, którymi zainteresowane są duże gospodarstwa chłopskie, specjalizujące się w hodowli trzody chlewnej oraz zespoły młodych rolników o podobnej specjalizacji.

Zespół z Dębska znalazł w końcu rozwiązanie, choć mógł im właściwie przypadek. Kiedy bledzieli się z projektantami z drawskiego Zespołu Usług Projektowych nad znalezieniem jakiegoś rozsądnego wyjścia, w zespole zjawił się Czesław Ratajczak z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Koszalinie. Znany projektant wielu nowoczesnych budynków inwentarskich, m. in. sławnej już dzisiaj chlew

ni Feliksa Sawickiego z Radostawia. Zasugerował on rolnikom przyjęcie proponowanego przez ZUP budynku z niewielkimi uzupełnieniami i zainstalowanie w nim kójców do bateryjnego chowu świń.

Początkowo młodzi hodowcy mieli obawy. Nie słyszeli, aby ktoś w okolicy w ten sposób hodował świnię. Kiedy jednak wspólnie z Cz. Ratajczakiem wyliczyli, że w budynku przeznaczonym na 120 tuczników będą mogli chować 400 i dodatkowo, w wydzielonym sektorze, 50 macior — zgodzili się na budowę. Umocnili się jeszcze w tej decyzji po zorganizowanej im przez drawski ZUP wycieczce do rolnika, który w Chrzanowie koło Lęborka już takie kójce zainstalował.

Potem już poszło szybko. Sprowadzony z Rzeszowskiego majster szybko zabrał się do stawiania murów, a oni tymczasem podpisali umowę z gdańskim „Technirole” na dostawę i instalację kójców. Pod koniec czerwca majster kończył budynek (w ciągu 43 dni — to się nazywa tempem!) i wtedy przyjechała ekipa „Technirolu” z kójcami. Montaż trwał zaledwie kilka godzin. Następnego dnia młodzi rolnicy mogli już wprowadzić pierwszą partię prosiąt.

W bieżącym roku i prawdopodobnie w następnych latach hodować będą głównie warchlaki z prosiąt pochodzących od macior z własnego sektora reprodukcyjnego oraz dostarczanych przez Olszewskiego. W ciągu roku przewidywane są trzy rzuty po 400 warchlaków, czyli w sumie 1200. Chlewnię obsługują na zmianę — co dwa tygodnie po 7 dni. Pozostały czas przeznaczą na pracę we wspólnym gospodarstwie, które

dziś liczy 20 hektarów, ale czynia starania, żeby liczyło co najmniej 50. Wtedy w pełni uniezależnią się od staw paszy z handlu.

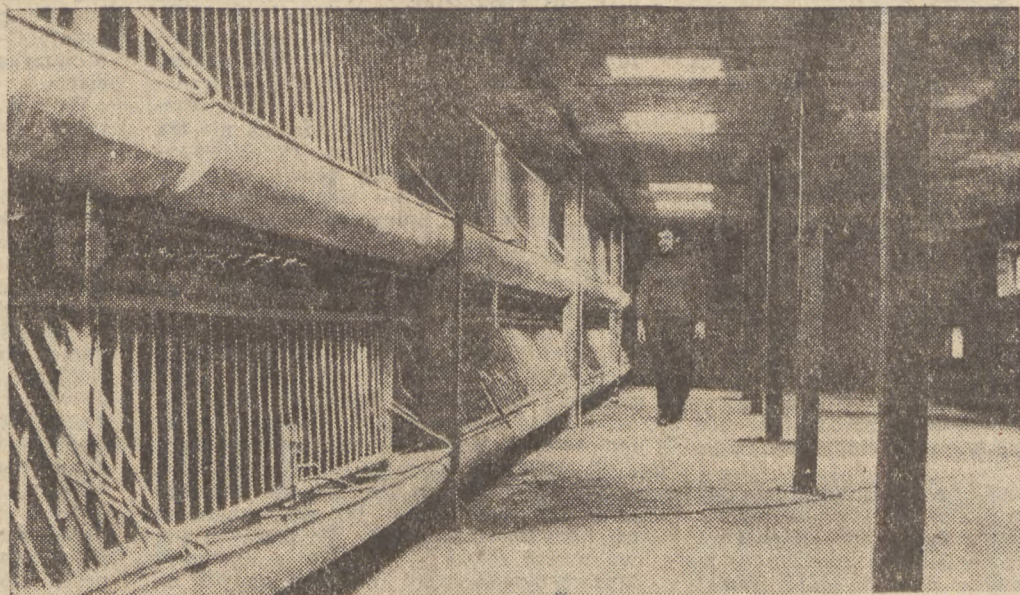
Jak wykazał spis czerwcowy, w województwie koszalińskim rolnicy indywidualni utrzymują w swoich chlewniach 203,5 tys. sztuk trzody chlewnej, w tym 96 tys. prosiąt do trzech miesięcy, 52 tys. warchlaków oraz 29 tys. tuczników i bekonów. Według opinii służby rolnej, ta liczba trzody chlewnej w zasadzie wyczerpuje możliwości bazy hodowlanej rolników w jej dotychczasowej postaci. Oczywiście trudno żądać, aby wszyscy rolnicy przechodzili masowo na bateryjny chów trzody, chociażby z tego względu, że zainstalowanie kójców piętrowych, z uwagi na to, że nie ma ich jeszcze w powszechnej produkcji, jest stosunkowo drogie. Część rolników dysponujących odpowiednimi budynkami stać jednak już dziś na zainstalowanie tych urządzeń, które bez zmiany pomieszczeń pozwalają zwiększyć pojemność hodowlaną chlewni o około 170 proc. Łatwo można wyliczyć, jak wielkie dzięki temu odkrywają się rezerwy, zwłaszcza w dużych gospodarstwach indywidualnych oraz zespołach młodych rolników.

Rzecz tylko w tym, kto jest dziś w stanie pomóc rolnikom, którzy zamierzaliby pójść w ślady zespołu z Dębska? Z tym pytaniem zwróciłem się do Czesława Ratajczaka z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych.

— Jeszcze w tym miesiącu WZIR w Koszalinie wyda i udostępni rolnikom wytyczne w sprawie instalacji kójców w już istniejących budynkach inwentarskich. Ponadto, z uwagi na brak projektów typowych na duże budynki, na które reflektują większe gospodarstwa specjalistyczne i zespoły rolników, opracowujemy projekt chlewni na 960 stanowisk w systemie bateryjnym, który zostanie udostępniony rolnikom już w listopadzie.

Jest to już na pewno pewien krok naprzód. Warto więc jak najszybciej pomyśleć o następnych. Przede wszystkim zaś o wytypowaniu jednostki (może któregoś z pomów), która produkowała będzie kójce na potrzeby rolników w obu województwach Pomorza Środkowego. Gdański „Technirol” nie jest w stanie sprostać zapotrzebowaniu rolników i państwowych gospodarstw rolnych swojego regionu, więc tym bardziej niechętnie przyjmuję zamówienia z innych województw.

WIESŁAW WIŚNIEWSKI



Piętrowe kójce do bateryjnego chowu tuczników.

Fot. W. Wiśniewski

SPECJALIZACJA — SZANSA ZAKŁADU

Zazwyczaj pojęcie ubrania roboczego kojarzyło nam się z zawodem górnika, hutnika, spawacza. Ostatnio spośród wielu grup zawodowych wyróżniają się budowlani; nie tylko kaskiem ochronnym, ale estetycznym ubiorem z wielką literą „B” na bluzie. W produkcji ubrań roboczych dla resortu budownictwa specjalizują się od roku Zakłady Odzieżowe Przemysłu Budowlanego „Drawa” w Drawsku, zatrudniające obecnie 720 osób. Rocznie produkuje się tu 740 tys. kompletów odzieży roboczej dziewięciu rodzajów, wartości 250 mln złotych. Ubrania z „Drawy” pokrywają zapotrzebowanie resortu w 32 procentach.

Rozmawiamy z dyrektorem, Marianem Sipurzyńskim. — Zakład w obecnym kształcie powołano rok temu. Co było przedtem?

— Trzeba sięgnąć do przeszłości. W 1948 roku w Złocięcu powstała z inicjatywy osadników wojskowych Krawiecka Spółdzielnia Pracy. Z czasem, w wyniku połączenia z kilkoma innymi spółdzielniami zorganizowano Wielobranżową Spółdzielnię Pracy aż o 12 profilach produkcji. W 1959 roku zarząd spółdzielni przejął w Drawsku niszczący budynek i rozpoczął jego remont. W 1962 roku oddano III piętro, gdzie uruchomiono produkcję odzieży roboczej, załóżek naszego obecnego profilu działalności. Po oddaniu II piętra, zaczęliśmy tam wyrabiać rajstopy, swetry męskie i damskie. Wówczas te artykuły były bardzo potrzebne na rynku. Natomiast na I piętrze rozwinięliśmy zgrzewalnictwo z tworzyw sztucznych (płaszczki przeciwdeszczowe na eksport). Zapotrzebowanie rynku krajowego na odzież roboczą zmusiło kierownictwo do likwidacji innych branż. Od 1969 roku nastąpił dynamiczny rozwój produkcji ubrań roboczych, zaczęły się kontakty z Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. W tym samym roku spółdzielnia przejęła zakład odzieżowy przemysłu terenowego. Dzięki temu można było wprowadzić dwuzmianowość, a tym samym lepiej wykorzystywać park maszynowy.

— Specjalizacja, do jakiej dążycie, wymaga wysoko kwalifikowanej kadry...

— W latach 1962—65 organizowaliśmy trzymiesięczne kursy dokształcające. Przy pomocy ZSZ i Zakładu Doskonalenia Zawodowego otworzyliśmy pierwsze klasy przyzakładowe. Pierwszych absolwentów przyjęliśmy do pracy w 1964 roku. Obecnie mamy pięć klas odzieżowych, w których kształci się 125 osób. Co pół roku otwiera się jedną klasę. Nauka trwa dwa lata. W drugim roku uczniowie praktykują w halach i zarabiają. Ponadto kształcimy zaocznie średnią kadre w Technikum Odzieżowym. Kończy je piętnastu pracowników, zaś sześć osób kontynuuje studia zaoczne na wyższych uczelniach różnego typu. Jak widać, tradycji w przemysle odzieżowym w Drawsku nie było. Tworzy ją „Drawa”. Dlatego tak mocny akcent kładziemy na kwalifikację załogi i systematyczne unowocześnianie parku maszynowego. W ciągu ostatniego roku przy wydatnej pomocy Zjednoczenia „Centrobud” wymieniliśmy część maszyn na nowe, wysokowydajne. W związku z tym znacznie poprawiły się warunki pracy i bhp. To są m. in. korzyści z obranej specjalizacji.

— Z projektowanej wcześniej rozbudowy starego zakładu zrezygnowano, i słusznie. Budowa nowej fabryki oznacza nowy etap w historii „Drawy”. Jaka będzie przyszła fabryka?

— Powstanie na 5 ha powierzchni w okolicach placu Gdańskiego, ul. Marynarskiej i Toruńskiej, czyli za miastem. Budowa rozpocznie się w I półroczu przyszłego roku. Fabryka kosztować będzie 150 mln złotych. Nowy obiekt stworzy bardzo dobre warunki socjalne załozce. Będzie stołówka, hotel robotniczy na 80 miejsc. Zakład zostanie oddany do użytku w 1978 roku. Utrzymamy nadal filię w Złocięcu. Docelowo nowa „Drawa” zatrudni 1200 osób. Produkcja np. w 1979 roku osiągnie wartość 1 miliarda złotych. Wówczas ubrania wyprodukowane w Drawsku zaspokoją w 100 proc. potrzeby resortu budownictwa w całym kraju.

Już dziś dział przygotowania produkcji współpracuje z produkującymi komórkami wzornictwa w kraju. Dyskutuje się nad doбором tkanin, kolorystyki i kroju. W konsekwencji powstaną modele do masowej produkcji ubrań, najbardziej przydatnych dla robotników poszczególnych zawodów w resorcie budownictwa. 1 września br. wprowadziliśmy średnią mechanizację w dziedzinie informatyki. Za siedmiu pracowników umysłowych, którzy przeszli do produkcji, pracują maszyny matematyczne typu Seutron 382/12, z pamięcią bębnową. Przy pomocy tych maszyn mamy szybką informację potrzebną do programowania produkcji, obliczania wydajności, wielkości produkcji. W ten sposób obliczane są również płace pracowników. Szybka i rzetelna informacja umożliwia podjęcie prawidłowej i błyskawicznej decyzji. To z kolei usprawnia zarządzanie zakładem.

— Co zakłada przy nowej „Drawie” miasto?

— Nowy zakład będzie niewątpliwie czynnikiem miastotwórczym. W Drawsku nie ma, poza meblami z DZPT, przemysłu. Nowe Zakłady Odzieżowe Przemysłu Budowlanego „Drawa” staną się krajowym ośrodkiem wyrobu odzieży roboczej. Zachęcamy więc rodziców, aby kształcili dzieci w tym kierunku. Mamy już limity w odpowiedzialności szkółach. Drawsko skorzysta także niejako materialnie. Partycypujemy bowiem w budowie miejskiego żłobka i przedszkola oraz w budowie miejskich urzędów wodno-kanalizacyjnych. Pomagamy naszym pracownikom w uzyskiwaniu mieszkań spółdzielczych.

Rozmawiała: MARYLA WRONOWSKA

MÓWI
JANUSZ NASFETER

NIC BARDZIEJ TRUDNEGO NIŻ DZIECKO...

Wchodzący właśnie na ekrany kin województwa koszalińskiego i słupskiego film Janusza Nasfetera „Moja wojna, moja miłość” był poważnym kontrkandydatem dla filmów — laureatów tegorocznych III Międzynarodowych Spotkań Filmowych — Koszalin 75. I chociaż werdykt plebiscytu publiczności w ostateczności go pominął, przypuszczać należy, że właśnie „Moja wojna, moja miłość” cieszyć się będzie doskonałą frekwencją — z racji poruszanego tematu, z racji swej beznamiętności i prostoty, wreszcie — dzięki charakterystycznemu dla filmu Nasfetera klimatowi. Tym bardziej może, że wątek fabularny, nawiązujący do wspomnień i przeżyć pokolenia współczesnego reżyserowi, stawia jednocześnie także przed młodzieżowym widzem pytanie: — A ja? Jak ja spotkałbym pierwsze dni tej wojny, która dla mnie jest już historią?

A więc film nakłaniający do refleksji — jak wszystkie obrazy Nasfetera. Ale nie uprzedzajmy faktów: po tylu pięknych i mądrych filmach temu doświadczonemu reżyserowi nie potrzeba reklamy. Proponujemy natomiast naszym Czytelnikom pięć minut rozmowy z twórcą z równym powodzeniem działającym w dwóch, zdawałoby się, odległych upodobaniach, kręgach publiczności — wśród dorosłych i wśród młodzieży:

— Często mówi się o moich filmach jako o sztuce obsesyjnej. To zdecydowany komplement. Wyoobrażam sobie bowiem twórcę, który nie miałby jakichkolwiek uwrażliwień i uczuć.

To one w gruncie rzeczy ukierunkowują nie tylko jego zainteresowania, ale także postaci. Moja — jeśli tak to nazwać — obsesja, to zagubienie współczesnego człowieka we współczesnym świecie to jego samotność i alienacja. Albo inaczej — to nieumiejętność życia w środowisku, to kompleksy i lęki każdemu z nas nieobce. Prawdę mówiąc każdy mój film mówi o tych własnych sprawach. A już bez reszty film pt. „Abel, twój brat”. To dziwne, ale został on najlepiej odczytany nie u nas, lecz na Zachodzie — we Francji, RFN, w Szwajcarii... Może dlatego, że tam losy bohaterów tego filmu traktowane były, zgodnie zresztą z moją intencją, bardziej metaforycznie? Wróćmy jednak do „obsesji”: jednocześnie, przynajmniej ja sam w to wierzę, próbuję przeciwstawić się tym wszystkim cechom ludzkim, które tamte wymienione stany pogłębiają — próbuję przeciwstawić się okrucieństwu, brutalności, cynizmowi...

— Dlaczego moimi bohaterami są aż tak często dzieci? Przywykło się traktować problemy dzieci, ba — nawet młodzieży, z przymrużeniem oka, lekceważąc. Na pewno nie jest to słuszne a z punktu widzenia pedagogiki wręcz szkodliwe. Nie jestem jednak reżyserem filmów dla dzieci. Interesuje mnie natomiast ich świat — powiem więcej: fascynuje świeżość i brak, tak powszechnego wśród dorosłych, zakłamania. Nie jestem także skłonny do idealizowania dziecięcego świata: widzę moich bohaterów takimi, jakimi są w rzeczywistości. I nie ko-

cham ich, ale ich rozumiem. A jeśli nawet widownia, ta dorosła, dopatry się w małych bohaterach swoich twarzą, to i dobrze, bo o to właśnie mi chodzi. Te portrety można bowiem znaleźć nie tylko w bohaterach „Abela” lecz także w „Okrutnym chłopaku” a nawet w „Motylach”.

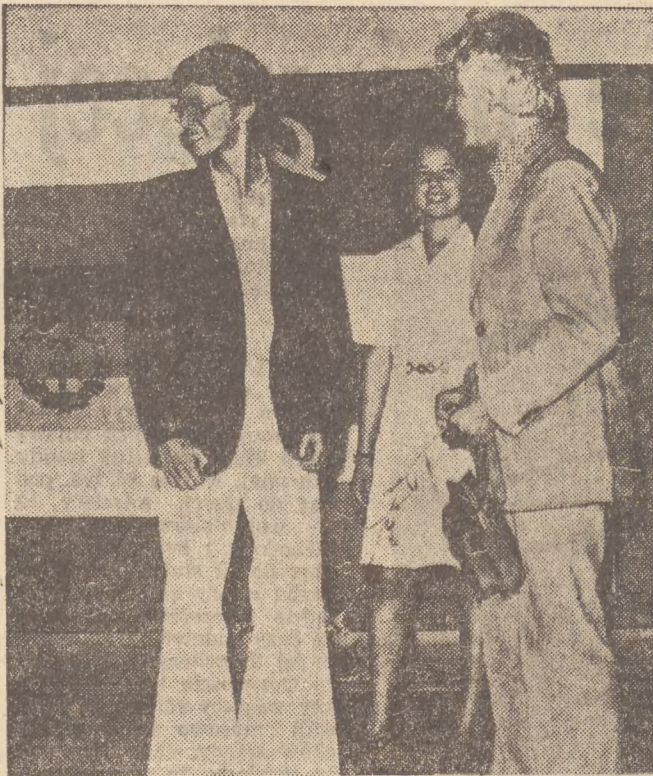
— Często pytają mnie, dlaczego ci autentyczni dorośli z moich filmów to ludzie albo mało wari, albo wręcz nie mądrzy. Odpowiedź jest prosta: ci dobrzy mnie nie interesują, bo tacy powinni być wszyscy. Interesują mnie natomiast ci rodzice czy opiekunowie, którzy gmatwają los powierzonych im dziecka, którzy postępują przeciw niemu i jego osobowości. Moje zdanie, to dekonspirować tę zgrzytliwą rysę współczesności.

— Brzmi to wszystko jak megalomania: ta moja wiara w siebie, to przekonanie o słuszności mojej postawy. Proszę jednak wierzyć, że największej wątpliwości nie mam chyba ja sam. I pomimo, że zrobiłem już nie jeden film o dzieciach i o młodych ludziach, mimo że moją twórczość filmową spotkało już mniejsze czy większe uznanie, to jednak często sam siebie zapytuję: czy mam prawo do jakiegokolwiek satysfakcji? Bo nie ma nic bardziej trudnego, niż dziecko...

Notowała WALENTYNA TRZCIŃSKA

Na zdjęciu: Janusz Nasfeter z bohaterami swego najnowszego filmu „Moja wojna moja miłość” — Grażyną Michalską i Piotrem Łysakiem.

Fot. JOZEF PIĄTKOWSKI



I NAGRODA DLA „BALLADY O SŁUPSKICH RÓŻACH”

SŁUPSK. Rozstrzygnięto konkurs kompozytorski na piosenkę o Słupsku, ogłoszony przez Koszalińską Agencję Imprez Artystycznych i Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku. Na konkurs nadesłano 36 kompozycji, w większości do tekstów słupskich autorów, zakupionych uprzednio przez KAIA. Jury pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki, Jana Nagrabieckiego, przyznało następujące nagrody:

I nagrodę (10 tys. zł) przyznano Janowi Cykalle (godło „Kuranty”) za muzykę do „Ballady o słupskich różach” (do słów Zygmunta Flisa);

dwie II nagrody: — Celinie Monikowskiej (godło „Brzeg”), za muzykę do piosenki pt. „Nad Słupią” (do słów Z. Flisa) i Janowi Martini (godło „Quinta”) za muzykę do „Nocy w Słupsku” (słowa Wilhelm Przeklek);

III nagrodę przyznano Władysławowi Igorowi Kowalskiemu (godło „Tarcza”) za muzykę do „Daruję ci niebo nad Słupskiem” (do słów Z. Flisa).

Ponadto jury zakwalifikowało do zakupu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki następujące piosenki: „Rowokół smółdziński” — muzyka Stanisław Szarmach, słowa Leszek Bakula; „Baszta czarownic” — muzyka Andrzej Mróczyński, słowa Anatoliusz Jureń; „Inwokacja” — kompozycja Celin Monikowskiej i „Tu ojców ślad” — słowa Anatoliusz Jureń.

Do zakupu przez KAIA zakwalifikowano trzy piosenki: „Musi mieć Słupsk piosenkę” — muzyka Marek Sartz, słowa Jan Szczerbiński; „Gdzie ci będzie lepiej” — muzyka Fred Wojtan, słowa Alicja Krzewska; „Staruszek i gołębiami” — muzyka Stanisław Szarmach, słowa Anatoliusz Jureń.

Nagrodzone i wyróżnione utwory zaprezentowane będą na słupskiej giełdzie piosenek, organizowanej przez Koszalińską Agencję Imprez Artystycznych w drugiej połowie listopada br. (wmt)

Nowe KSIĄŻKI

Borys Polewoj — „Tajfun” — przeł. J. W. Książka i Wiedza.
C.S. Forester — „Porucznik Horublower, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
Jerzy Jasiński — „Wszystko dobrze, ale w morzu weselej, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
Władysław Kozaczek — „Bitwa o tajemnicę, Wyd. Książka i Wiedza.
Aleksander Krawczuk — „Kleopatry, Wyd. Ossolineum.
Kazimiera Maria Kłosek — „Bez dystynkcji i awansów, Wyd. MON.
Jan Rulfo Pedro Paramo, Wydawnictwo Literackie.
Maria Leśkiewicz — „Kartki ze starego albumu, Wydawnictwo Literackie.
Opowiadania fantastyczne — „Bardzo dziwny świat, Wyd. Książka i Wiedza.
Rafał Jeruta — „Co lubią tygrysy, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
Halina Rudnicka — „Syn Heraklesa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
Miguel de Knammo — „Miłość i pedagogika, Wydawnictwo Literackie.
Gabriel García Márquez — „Zła godzina, Wydawnictwo Literackie.
Józef Ignacy Kraszewski — „Brüh, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
Paul Valéry — „Poezje, Państwowy Instytut Wydawniczy.
García Lorca — „Poezje wybrane, Państwowy Instytut Wydawniczy.
Jalu Kurek — „Planeta, Wydawnictwo Literackie.
Zdzisław Cackowski — „Jedność i wielkość, Działanie i poznanie, Wyd. Książka i Wiedza.
Teresa Brachacka — „Relacje człowieka — wypadek, a profilaktyka wypadków przy pracy, Instytut Wydawniczy CRZZ.

IX FESTIWAL PIANISTYKI POLSKIEJ SŁUPSK - 75

★ ANDRZEJ RATUSIŃSKI ★ LIDIA GRYCHTOŁÓWNA

W środę po południu wystąpiły kolejne dwie pianistki z polskiej ekipy na Konkurs Chopinowski — ANNA JASTRZĘBSKA i HANNA JASZYK, oczywiście z programem wyłącznie chopinowskim. W ten sposób publiczność festiwalowa mogła usłyszeć pięciorgo z szóstki naszej konkursowej reprezentacji. Wieczorny koncert wypełnili — WŁODZIMIERZ WIESZTORDT słupszczyzna, obecnie student PWSM w Gdańsku (pórecital fortepianowy) oraz JANUSZ OLEJNICZAK, który wykonał z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Koszalińskiej pod dyktando FREDY WOJTANA koncert fortepianowy G-dur Ravela i I koncert fortepianowy Des-dur Prokofiewa. Środowych koncertów nie słyszałem.

Następnego dnia nadal królowali młodzi. GRZEGORZ KURZYŃSKI podjął się bardzo trudnego zadania — wykonał trzy sonaty Skriabina (opus 68, 70 i 30). Szczegół nie pierwsze dwie, z ostatniego okresu twórczości kompozytora, stanowią nie lada problem interpretacyjny. Ekstremalny charakter, ogromna skala ekspresji — od kontemplacji po wybuchy najgwałtowniejszych uczuć — wymagają wielkiej muzycznej dojrzałości, nie mówiąc już o możliwościach technicznych. W wykonaniu Grzegorza Kurzyńskiego zabrakło tej wysokiej temperatury, tej żarliwości, jaka jedynie może usprawiedliwić zaistnienie owych sonat na estradzie. Natomiast młodzieńcza sonata z opusu 30, lżejsza w ciężarze ga-

tunkowym od poprzednich, wykonania została bardzo dobrze, z poletem, ładnym dźwiękiem — co wystawia młodemu muzykowi dobre pianistyczne świadectwo.

IRENA PROTASEWICZ-WARCZEWSKA grała utwory D. Scarlattiego, Rachmaninowa, Prokofiewa, Debussy'ego, a także zaprezentowała po raz pierwszy na estradzie nowy utwór — Małą sonatę B. Woytowicza. Różnorodność programu ogromna, każdy z tych kompozytorów reprezentuje inny muzyczny świat. Pianistka różnice te uwytkniła dość plastycznie, choć interpretacja wszystkich pozycji miała wspólną cechę: umiar, małą amplitudę emocjonalną — co wynikało chyba z psychicznej predyspozycji artystki. Zdecydowane, wyraźne rysy życia pozwoliłyby uznać ten występ za bardzo udany — pozostało jedynie wrzenie poprawności; a szkoda, bo szczerze wypowiedzi i umiejętności pianistyczne Ireny Protasewicz-Warczewskiej każą budzić szacunek.

PAWEŁ BARYŁA zaprezentował dwie duże formy cykliczne: sonatę c-moll Schuberta i VII sonatę Prokofiewa. Znowu młodzieńcze mierzanie siły na zamiary — nie pozbawione zresztą podstaw, gdyż pianista jest dobrym muzykiem, rozumie dramaturgię wielkich form. Do pełnego sukcesu za brakło jednak owej koniecznej dozy technicznej perfekcji i większego zróżnicowania kolorystycznego.

Optymistycznie zmierzyła swe siły także DANUTA MROCZEK, studentka krakow-

skiej PWSM, wykonując 6 wielkich etud wg Paganiniego Fr. Liszta — które jednak w swej warstwie wirtuozowskiej przekraczają jeszcze możliwości ambitnej pianistki. Były tam bardzo ładne fragmenty, dużo muzikalności, operowania barwą, ale również za wolne tempa, sporo technicznej asekuracji. Znakomicie natomiast wykonała suite Michała Spisaka — z precyzją i blaskiem, klarownie rysując finezyjną fakturę tego wdzięcznego dziełka — oraz II etudę Witolda Lutosławskiego; tu pokała swe niewątpliwie uzdolnienia pianistyczne od jak najlepszej strony.

Piątkowy popołudniowy recital zapisał się jako wielkie muzyczne wydarzenie tego Festiwalu. ANDRZEJ RATUSIŃSKI, dyplomant warszawskiej PWSM sprzed dwu lat, zafascynował audytoryum walorami pianistycznymi i muzyczną osobowością. Wielkie formy organowe Bacha — fantazja i fuga g-moll (transkrypcja Liszta) oraz toccata, adagio i fuga C-dur (transkrypcja Busoniego) we wspaniałym monumentalnym rozmachu wykonania nie traciły szczegółu, z pietysmem wydobywano go, polifoniczne struktury jawiły się zadziwiająco plastycznie — pianista odkrywał przed słuchaczami muzyczne bogactwo tych arcydzieł w stopniu chyba większym, niż można to uczynić w oryginalnej, organowej wersji. A przy tym nie przekraczał ram stylu i dyskretnie markując organowe cechy pierwowzoru („registorowa” kolorystyka), grał bardzo dynamicznie, wyzwalając ogromny ładunek emocjonalny tkwiący przede wszystkim w tych dziełach. Natomiast jakże inne, i jakże piękne były 4 chorały — kontemplacyjne, wykonane w niemal mistycznym skupieniu; sama najczystsza muzyka, z czytelnym „cantus firmus”, ale bez jego natrętnej ekspozycji — tak często brzmiającej i irytującej z estrady. Po przerwie znowu wielka forma — „Obrazki z wystawy” Musorgskiego, które pianista „rzucił” na klawiaturę z temperamentem, na jednym szerokim oddechu, rysując zarazem barwność i epicki wymiar sławnej kompozycji. Po wspaniałym tym wykonaniu mniej efektownie zabrzmiały już utwory Liszta — Walc Ziemniaki i XII rapsodia węgierska, choć w tej ostatniej otrzymaliśmy por-

cję najwyższej próby wirtuozerii. Andrzej Ratusiński nie zawsze zwraca uwagę na piękno brzmienia instrumentu, nie kokieta się kolorystycznymi „smaczkami” — gra nowocześnie i spontanicznie, a przy swej wspaniałej technice jest jednak przede wszystkim muzykiem.

Wieczorem odbył się pórecital klawesyny nowy URZULI BARTKIEWICZ; młoda uzdolniona i świetnie przygotowana klawesynistka grała ciekawy program bardzo do brze i z poletem rzadkim u jeszcze studentów (Krakowska PWSM), zabarwionym nieco może staroświeckimi cechami polskiej szkoły klawesynowej — jeśli o takiej można mówić. Na uwagę zasługiwał również drugi występ tego wieczoru: BOGDANA JANIKOWSKA grała wprawdzie „Karnawał” Schumanna zbyt jeszcze poprawnie, aby oddać romantyczny klimat tego utworu, ale pięknie i stylowo zaprezentowała sonatę C-dur Mozarta, co dobrze świadczy o muzikalności i pianistycznych możliwościach.

Ostatni akord Festiwalu należał do artystki świetnej i doświadczonej. LIDIA GRYCHTOŁÓWNA od lat zajmuje w naszej pianistyce jedno z najbardziej eksponowanych miejsc; finałowy koncert dowiódł, jak bardzo zasłużyła. Z satysfakcją słuchaliśmy pięknie cyzelowanych fraz w koncercie A-dur (KV 414) Mozarta, śpiewności i zwiewności romantycznej faktury w koncercie g-moll Mendelssohna, jednak kulminacją występu było wspaniałe wykonanie Rapsodii na temat Paganiniego Rachmaninowa. Świetny ten utwór — cykl 24 wariacji na temat Kaprysu Paganiniego, a także gregoriańskiej sekwencji „Dies irae” — stawia pianistę najwyższymi wymaganiami rozmaitością środków technicznych, faktury i nastroju. Lidia Grychtołówna znakomicie oddała wszystkie niuanse tej zadziwiająco klarownej w twórczości Rachmaninowa muzyki, jej dramatyzm i śpiewność, sarkazm i humor — nie gubiąc szeroko zakrojonej perspektywy formy. Na uznanie zasłużył JOZEF WILKOMIRSKI, który na czele orkiestry Filharmonii Koszalińskiej bardzo dobrze prowadził akompaniamenty we wszystkich trzech utworach.

KAZIMIERZ ROZBICKI

**DYREKCJA ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH
PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO
„DRAWA” w DRAWSKU POMORSKIM**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk A 05, nr podwozia 050078, nr silnika 1S00565, rok budowy 1966, cena wywoławcza 37.400 zł. Przetarg odbędzie się w Drawsku Pomorskim, pl. Konstytucji 12 29 IX 1975 r., o godz. 10.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 29 IX 1975 r., o godz. 12. Samochód można oglądać w dniu przetargu pod ww. adresem. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Dyrekcji, najpóźniej w przeddzień przetargu. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2553-0

**DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„WENEDA” w KOŁOBRZEGU**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk A-09, obecnie bez numeru rejestracyjnego, nr silnika 095774, nr podwozia 136638, rok produkcji 1971, cena wywoławcza 53.600,— zł. Przetarg odbędzie się 24 IX 1975 r., o godz. 9, w siedzibie Spółdzielni, ul. Cyrankiewicza nr 3, w dziale głównego mechanika. Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2562

**ZARZĄD WOJEWÓDZKI
TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI
POLSKO-RADZIECKIEJ
w KOSZALINIE**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki Warszawa M-20 nr silnika 20-158204, nr podwozia 206343, rok produkcji 1968, cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się 3 X 1975 r., o godz. 10, w ZW TPPR ul. Zwycięstwa 126, gdzie można oglądać samochód codziennie, od godz. 14—16. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 126, albo na konto NBP I OM Koszalin nr 607-9-1548, najpóźniej w przeddzień przetargu, do godz. 9. K-2564

**POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „ELEKTRO-METAL”
w KOSZALINIE, ul. Poprzeczna 4/6**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:
1) żuk A-03, nr rej. ET 44-53, nr silnika 32293, nr podwozia 70252, cena wywoławcza 42.500 — zł;
2) żuk A-03 nr rej. EA 67-82 rok 1969, nr silnika 210861 nr podw. 73044, cena wywoławcza 59.500,— zł;
3) star A-25, nr rej. ER 75-52 rok prod. 1968, nr silnika 50249 nr podw. 110468, cena wywoławcza 51.000,— zł
Ww. samochody można oglądać w godz. 9—11 na trzy dni przed przetargiem w Sekcji Transportu. Przetarg odbędzie się 27 IX 1975 r., o godz. 11. Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić 10 proc. wadium co najmniej na dwie godziny przed przetargiem. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu jak i przełożenia na okres późniejszy. W przypadku nieodbycia się przetargu, nierozsprzedania wszystkich pojazdów itp. kolejny przetarg na tych samych zasadach odbędzie się w dniu 14 października, o godz. 11 K-2533-0

**KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE
W MIASTKU**
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych maszyn i środków transportowych:
1) samochód żuk A03, rok prod. 1966, nr rej. EB 81-48, samochód niesprawny, silnik po kapitalnym remoncie, cena wywoławcza 30.000 zł;
2) ciągnik ursus C-4011, rok prod. 1969, nr rej. EL 23-67, ciągnik sprawny, cena wywoławcza 45.000 zł;
3) ciągnik ursus C-4011, rok prod. 1969, nr rej. EL 23-66, ciągnik sprawny, cena wywoławcza 45.000 zł;
4) ładowacz obornika CRS Nu/n 100, rok prod. 1973, nr 487243, uszkodzona pompa, cena wywoławcza 25.000 zł;
5) betoniarka typ BP 250/350, rok prod. 1967, nr 13, do produkcji betonów, cena wywoławcza 30.000 zł;
6) przyczepa dwukółowa na kołach bliźniaczych, cena wywoławcza 8.000 zł;
7) przyczepa ciągnikowa z hamulcami najazdowymi, niesprawna, cena wywoławcza 5.000 zł;
Przetarg odbędzie się na placu przedsiębiorstwa 25 IX 1975 r., o godz. 10. Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa. K-2563

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 września 1975 roku zmarł, w wieku 36 lat

STANISŁAW ZALEWSKI

pracownik Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa w Polczynie Zdroju.

Wyrazy głębokiego współzucia RODZINIE składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
ZNMZ POLCZYN ZDRÓJ

**Wojewódzki
Zakład Doskonalenia Zawodowego
Oddział w Złocienicy**
prowadzi zapisy
NA NASTĘPUJĄCE KURSY:

- ▲ KWALIFIKACYJNE w branżach: elektrycznej, budowlanej i metalowej
- ▲ WYUCZAJĄCE ZAWODU spawacza elektrycznego i gazowego
- ▲ PRZYSPIASAJĄCE DO OBSŁUGI lekkiego sprzętu budowlanego oraz wózków akumulatorowych i spalinowych
- ▲ SPECJALISTYCZNE: obsługi suwnic, dźwigów i wciągarek elektrycznych
- ▲ KROJU I SZYCIA: ranne i wieczorowe
- ▲ BHP I, II i III stopnia na zlecenie zakładów pracy i jednostek uspołeczniionych

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Ośrodek Szkolenia Zawodowego
78-500 Drawsko Pom., ul. Warmińska 2
Warsztaty ZSMR tel. 620

Ośrodek Szkolenia Zawodowego
78-320 Polczyn Zdrój, ul. Grunwaldzka 34
Szkoła Podstawowa (sekretariat)
tel. 495

WZDZ 78-520 Złocienica
ul. Dawska 8, tel. 126

K-2521-0

Okazja dla dziewcząt i kobiet
**WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
W SŁUPSKU**
organizuje
**na terenie województw słupskiego i koszalińskiego
kursy kroju i szycia oraz dziewiarstwa**

PRZEDPOŁUDNIOWE trzyletnie dla dziewcząt po ukończeniu szkoły podstawowej, kończące się egzaminem czeladniczym

WIECZOROWE dla osób pracujących, dla potrzeb własnych. INFORMACJI UDZIELAJĄ i zapisy przyjmują Ośrodki Szkolenia Zawodowego:

1. SŁUPSK, ul. Grodzka 9 WZDZ tel. 20-01,
2. BYTÓW, ul. Sikorskiego 35 ob. Baśko, ZSZ tel. 22-09,
3. CZŁUCHÓW, ul. Traugutta 7a m. 73 ob. Gemba,
4. DARŁOWO, ul. Wenedów 23 ob. Jurczyk,
5. DRAWSKO POM., ul. Warmińska 2 Warsztaty ZSZ ob. Nowak tel. 620,
6. KOŁOBRZEG, ul. Katedralna 2 ob. Muszyński tel. 27-49
7. KOŁOBRZEG, ul. Kniewskiego 8 m. 2 ob. Filipczak tel. 24-97,
8. KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 142 OSZ tel. 234-28,
9. KOSZALIN, ul. Armii Czerwonej 6 OSZ tel. 225-61,
10. MIASTKO, ul. Młodzieżowa 3 ZSZ ob. Biłski tel. 577,
11. POLCZYN ZDRÓJ, ul. Grunwaldzka 34 Szkoła Podstawowa ob. Rusak tel. 495,
12. SŁAWNO, ul. I P. Ulanów 13 ZSZ ob. Galewski tel. 36-19,
13. SZCZECINEK, ul. Boh. Warszawy 38 ZSZ, ob. Zaborowski, tel. 28-92,
14. ZŁOCIENIEC, ul. Dawska 8 Oddz. WZDZ ob. Tarnowski tel. 126,
15. LĘBORK, ul. 10 Marca 19 m. 32 ob. Prąckiewicz tel. 459.

K-2428-0

KOSZALIN
PRO
W
II P
na wykonanie
nego ogrzewania
„Las” w Słupsku
konania pr
mogą wzi
działce i
25 wrześn
Zastrzeg
nia przet

Wyrazy głębokiego współzucia

Andrzejowi
Kownackiemu

z powodu śmierci OJCA

ZARZĄD, POP,
RADA ZAKŁADOWA
I PRACOWNICY GS „Sch”
W CZAPLINEU

Władysławie
Radeberg

Dyrektorowi

Liceum Medycznego
w Szczecinku

z powodu zgonu MEŻA

WSPÓŁPRACOWNICY

I MŁODZIEŻ

W dniu 15 września 1975 roku zmarł tragicznie

ANDRZEJ UŻDELEWICZ

lat 22

pracownik Ośrodka Transportu Leśnego w Słupsku.

Wyrazy szczerzego współzucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

**ZAKŁADY USŁUGOWO-WYTWÓRCZE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO**
PAWILON „KARINA”

Słupsk, plac Dąbrowskiego nr 6

świadczy usługi w zakresie:

- KRAWIECTWA MIAROWEGO DAMSKIEGO
- DZIEWIARSTWA
- CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA ODZIEŻY

PAWILON CZYNNY codziennie, w godz. 10-17
w soboty w godz. 10-15. K-2555-0

SPRZEDAŻ

SYRENE 104 — sprzedam. Nowy Chwalim ZPT od piętnastej — dwudziestej tel. Barwice 383, Stefan Wysiniński, Stary Chwalim ZPT Nowy Chwalim. Gp-5951-0

SAMOCOD syrene 105 — sprzedam. Słupsk, tel. 51-63, po godz. 16. G-6032

WARTBURGA 312 — sprzedam. Henryk Zieliński, Polczyn Zdrój, Reymonta 12/8. Gp-5966

TANIO sprzedam samochód sko de-octavie. Wiadomość: Białogard, ul. Moniuszki 10, po szesnastej. G-6029

TOKARNIE oraz kompletne urządzenia warsztatu ślusarskiego — sprzedam. Słupsk, tel. 57-66, godz. 7-8.30. G-6031

MASZYNY liczące — kalkulatory japońskie — sprzedam. Koszalin, tel. 321-73. G-6033

MIESZKANIE M-5 w Koszalinie — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-6030

ZAMIANY

ZAMIANIE mieszkanie dwa pokoje, kuchnia ślepa, na dwie kawalerki. Wiadomość: Koszalin, Zwycięstwa 287 (pawilon handlowy) Dobryniak. G-6013

BYDGOSZCZ, pół domku, 5 pokoi i 2 kuchnie (około 98 m kw.) zamienie na równorzędne w Koszalinie. Zgłoszenia: Koszalin, Biuro Ogłoszeń, pod nr 6014. G-6014-0

SŁUPSK, dwupokojowe mieszkanie, stare budownictwo, zamienie na mniejsze w Uście. Zgłoszenia: Ustka, Wróblewskiego 6/18. G-6015

ZAMIANIE mieszkanie M-4, kom. forte, 46 m kw., nowe budownictwo w centrum Kołobrzegu, na podobne lub mniejsze w Słupsku. Wiadomość: Słupsk tel. 77-49 w godz. 8-15. G-6016

GLIWICE, M-1 spółdzielcze zamienie na większe w Słupsku lub Koszalinie. Oferty: Słupsk, „Głos Pomorza”, nr 6017. G-6017

DOM jednorodzinny (dojazd do Słupska autobusem) z ogrodem i sadem, możliwość hodowli, zamienie na mieszkanie dwupokojowe z wygodami w Słupsku. Oferty: „Głos Pomorza” Słupsk, nr 6018. G-6018

M-2 w Szczecinie, zamienie na M-2 lub M-3 w Słupsku. Oferty: „Głos Pomorza” Słupsk, pod nr 6020. G-6020

ZAMIANIE wille i własnościowa z wygodami, ogród na mały domek bez ogródka albo mieszkanie własnościowe w Koszalinie lub w Kołobrzegu. Wiadomość: Słupsk, tel. 631-18. G-6021

Spółdzielcze w Słupsku, zamienie na podobne w Kołobrzegu. Wiadomość: Kalamus, Jędrzejewicza 31/9. Gp-5789

W Słubicach, woj. śląskiego, podobne lub M-4 z wygodami, może być kwaterunkowe w Słubicach, Kołobrzegu, Słupsku, Gdyni, Uście, Lęborku. Wiadomość: Lębork, Jagiellońska 11/7. tel. w Słubicach 25-33, w Lęborku 25-33. G-6006

ZAMIANIE mieszkanie dwa pokoje z kuchnią, stare budownictwo, na 4 pokoje lub 3, stare budownictwo, Słupsk, ul. Kollataja 18/14. od godz. 16-19. G-6007

DWA duże pokoje, stare budownictwo, zamienie na mniejsze w budownictwie nowym. Koszalin, Findera 39/2, po szesnastej. G-6010

PODZIĘKOWANIE

Wyrazy wdzięczności za pomoc w zorganizowaniu pogrzebu oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Mieczysława
Rakowskiego

a szczególnie
Kierownictwu
Spółdzielni Inwalidów,
Radzie Zakładowej
w Sławnie
składają

ZONA I RODZINA



Na 953. grę wpłynęły 43.862 zakłady. Ogółem stwierdzono 4.323 wygrane, w tym z sześcioma trafieniami — brak, z pięcioma trafieniami z liczbą dodatkową — 1 w wysokości 7.675 zł, z pięcioma trafieniami — 14 po 1.096 zł, z czterema trafieniami — 449 po 36 zł, z trzema trafieniami — 3859 po 5 złotych.

Wygrana z pięcioma trafieniami, z liczbą dodatkową padła w PO nr 20 w Szczecinie.

Wygrane z pięcioma trafieniami stwierdzono: 9 w woj. szczecińskim, 3 w woj. koszalińskim i 2 w woj. słupskim.

Fundusz na główną wygraną gry bieżącej wynosi 480 tys. zł. Kolejne losowanie odbędzie się w niedzielę, w sali Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, o godz. 12. K-2570

RÓŻNE

MŁODE bezdzietne małżeństwo wynajmie kawalerkę lub M-2, na okres 1-2 lat w Koszalinie. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6009

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania w Darłowie lub w okolicy albo zaopiekuje się osobą samotną w zamian za mieszkanie. Wiadomość: Darłowo, tel. 481, Kawiński. G-6024

PRACUJĄCA pani poszukuje pokoju w Słupsku. Oferty: „Głos Pomorza”, Słupsk, nr 6019. G-6019

PRZYJME uczniów na pokój. Słupsk, Sierpińska 12/1. G-6022

PRZYJME na pokój osobę samotną w Koszalinie. Płatne za rok z góry. Wiadomość: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6023

WYNAJME pokój dwóm panienkom. Słupsk, Chrobrego 31. G-6008

WILLE — dom lub działka budowlana w Koszalinie, Kołobrzegu zdecydowanie kupię. Oddam mieszkanie kwaterunkowe, trzy-pokojowe w nowym budownictwie z telefonem i garażem. Zgłoszenia: Koszalin, tel. 319-63. G-6025

OPIEKUNKE do półrocznego chłopca zatrudnię. Koszalin, Zawiadźkiego 14/51, po szesnastej. G-6027

PRZYJME ucznia, ukończone 17 lat. Zakład krawiecki Kołtan Koszalin, Zwycięstwa 150 (mieszkanie zapewnione). G-6003

PRZYJME ucznia. Słupsk, pogotowie telewizyjne, 22 Lipca 27, tel. 33-88 — Michalak. G-6004

ZAPISY na kursy radiowo-telewizyjne, krawieckie, kosmetyczne, kucharsko-keleńskie, kroju i szycia, dziewiarstwa, bhp, języków: rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, szwedzkiego — przyjmuje „Oświata” Koszalin, ul. Jana z Kołna 10, tel. 250-35 oraz Ośrodek Kursowy Kołobrzeg Cyrankiewicza 6, Liceum Ekonomiczne, pokój 119, tel. 22-31, godzina 8-15. K-2530-0

POLSKI Związek Motorowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Koszalinie organizuje kursy kierowców kat. A+B, C (podwyższenie kwalifikacji). Rozpoczęcie w dniu 26 września 1975 r. godz. 17, w Ośrodku Szkolenia PZMot. Koszalin, ul. Kaszubska 21 tel. 259-61. K-2548-0

PANNA lat 29 pozna pana do lat 36, posiadającego gospodarstwo rolne. Cel matrymonialny. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6026

DYREKCJA Technikum Przemysłu Drzewnego w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej, na nazwisko Józef Kłoska. G-6028

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Skórzanej w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej, na nazwisko Andrzej Frank. G-6001

CZWARTEK 18 WRZEŚNIA IRENY

TELEFONY

KOSZALIN I SŁUPSK
97 - MO
98 - Straż Pożarna
99 - Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wezwania)

DYŻURY

KOSZALIN
Apteka nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 244-15

SŁUPSK
Apteka nr 19, ul. Pawła Findera 32, tel. 47-16

BIAŁOGARD
Apteka nr 44, pl. Wolności 8a, tel. 27-80.

LEBORK
Apteka nr 30, pl. Pokoju 4, tel. 11-52

KOŁOBRZEG
Apteka nr 41, ul. Zwycięzców 1, tel. 21-66

SZCZECINEK
Apteka nr 63, ul. Połna 8a, tel. 401-09

WYSTAWY

KOSZALIN
MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

* Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 63 - wystawa etno graficzna pn. „Jamno i okolice” oraz - „Zabytki świadka mi naszej historii”
* Ul. Bogusława II 15 - „Piekno Pomorza Srodkowego”, Muzeum czynne codziennie w godzinach od 10 do 16.

SALON WYSTAWOWY WDK
- Rekordzie ludowe i twórczość pamiątkarska (sala nr 3); wystawa akwarystów (sala nr 36).

KLUB MPIK - wystawa pn. „Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej po VI Zjeździe PZPR na łamach prasy polskiej” oraz wystawa pn. „Nasz sojusz - nasze zwycięstwo”

SALON BWA (ul. Piastowska) - Wystawa dorobku artystów plastyków koszańskiego Okręgu ZPAP

- czynna codziennie w wyjątkiem niedzielaków w g. 12-20
OBIEKTY KOSIOW (ul. Głowackiego) - Wystawa osiągnięć sportowych woj. koszańskiego w 30-lecie.

SŁUPSK

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - Zamek Książ Pomorskich - otwarte w godz. od 10-16. 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego 2) Wystawa malarstwa (forma portretowa St. I Witkiewicza)

MEYAN ZAMKOWY - czynny od g. 10-16. Kultura ludowa Pomorza Środkowego

KLUKI - Zagroda Słowińska - czynna w godz. 10-16. Kultura materialna i sztuka Słowian

KLUB MPIK - pl. Armii Czerwonej 6 - wystawa grafiki meksykańskiej
- BWA - Baszta Obronna - wystawa fotografów pod na-

swa „Ziemia słupska w obiektywie”
BRAMA NOWA - Galeria PSP - czynna w godz. 12-16. 1) Salon wystawowo-sprzedawczy; 2) wystawy - malarstwa Leszka Walickiego i fotografów Bogumiła Opioły
ŚWIETLICA „SEZAMORU” (ul. Szczecińska 56) - Wystawa pn. „Walka z faszyzmem - lata 1939-1945” - dokumenty.
SMOŁDZINO - Muzeum Przyrodnicze SPN - czynne w godz. od 10 do 16.

KOŁOBRZEG

MUZEUM Oresza Polskiego - 1) Wieża Kolegiaty - „Dzieje oresa polskiego na Pomorzu Zachodnim” 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak - „Dzieje Kołobrzegu”

Wystawy czynne we wtorek i niedziele od godz. 14-19 w środy czwartki piątki i soboty w godz. 8-13.30. Ponadto ekspozycja czołgów samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak)

MAŁA GALERIA Domu Kultury - Malarstwo (akwarele) Hermanna Trawnika (ZSRR) - wystawa czynna codziennie

BYTÓW

MUZEUM ZACHODNIOKASZUBSKIE (Zamek) - wystawa pn. „Wystawa nabytków Muzeum” - czynna codziennie w godz. 10-15 prócz niedzielaków W soboty wolne od pracy czynna w godz. 11-13.

SWIDWIN

DOM KULTURY - wystawa: grafiki Wojciecha Krzywobłockiego oraz fotografów Ryszarda Motkowicza.

SZCZECINEK

DOM KULTURY - Wystawa malarstwa i grafiki Stanisława Świdzkiego z Siłowa. Ekspozycja czynna codziennie w sali nr 12 w godz. 17-19.

SŁAWNO

SALON WYSTAWOWY Domu Kultury - Wystawa malarstwa i grafiki Stanisława Świdzkiego z Siłowa. Ekspozycja czynna codziennie w sali nr 12 w godz. 17-19.

KINO

KOSZALIN

ADRIA - Synowie szeryfa (USA, 1. 15) pan. - g. 16, 18 i 20
KRYTERIUM (kino studyjne) - g. 11 - Spacer w wiosennym deszczu (USA, 1. 15); g. 17.30 i 20 - Nocny kowboj (USA, 1. 18)

ZACISZE - Gdyby Don Juan był kobietą (francuski, 1. 18) - g. 17.30 i 20

MUZA - Jeremi (USA, 1. 15) - g. 17.30 i 20

MŁODOŚĆ (MDK) - dziś kino nieczynne

SŁUPSK

MILENIUM - Dzień szakala (angielski, 1. 15) - g. 14, 17 i 20

POLONIA - Największe wydarzenie od czasu, gdy człowiek stanął na kściecu (francuski, 1. 15) - g. 16, 18.15 i 20.30

BARWICE - dziś kino nieczynne

BIAŁOGARD

BALTYK - Potop, cz. I (polski) pan.

CAPITOL - Wąż (USA, 1. 15)

BIAŁY BÓR - Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (francuski, 1. 15)

ROBOLICE - Heca (RFN, 1. 15)

BYTÓW

ALBATROS - Dzieje grzechu (polski, 1. 18) oraz - Człowiek na torze (polski) - w ramach dni filmu studyjnego

DOM KULTURY - Kto śpiewa, nie grzeszy (jugosłowiański)

CZAPLINEK - Aresztuje cie przyjacielu (angielski, 1. 15)

CZŁUCHÓW - Charley Varlick (USA, 1. 18)

DAMNICA - dziś kino nieczynne

DEBNICA KASZUBSKA - dziś kino nieczynne

DARŁOWO - Lady Caroline Lamb (angielski, 1. 15) oraz - Panna z dziełmi (CSRS, 1. 17) - w ramach dni filmu studyjnego

DRAWSKO POM. - Mściciel (USA, 1. 18)

GŁOWCZYCE - dziś kino nieczynne

KALISZ POM. - dziś kino nieczynne

KARLINO - dziś kino nieczynne

KEPICE - dziś kino nieczynne

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE - Szczury Parzy (francuski)

DOM KULTURY - Mroźny penermint (hiszpański, 1. 18)

PIAST - dziś kino nieczynne

LEBORK

FREGATA - Michał przywołuje świat do porządku (szwedzki) oraz - Dzieje grzechu (polski, 1. 18)

ŁERA - Taka była Oklahoma (USA, 1. 15) oraz - Bądź z nim szczęśliwa (radziecki)

MIASTKO - dziś kino nieczynne

MIELNO - dziś kino nieczynne

NOVA WIEŚ LEBORSKA - Heca (RFN, 1. 15) oraz - Gniazdo (polski); ponadto - Tajemnica tańca (radziecki)

POLANÓW - Ned Kelly (angielski, 1. 15)

POŁCZYN ZDRÓJ

PODHAJE - Niebieski żołnierz (USA, 1. 18) pan.

GOPIANA - Joe Kidd (USA, 1. 15) pan.

PRZECHELEWO - dziś kino nieczynne

STANÓW - Ojciec chrzestny (USA, 1. 18)

SŁAWNO - Szczęśliwego Nowego Roku (francuski, 1. 18)

SZCZECINEK

DOM KULTURY - Taka była Oklahoma (USA, 1. 15) pan.

SWIDWIN

WARSZAWA - Zew krwi (angielski, 1. 15)

MEWA - Nie unikniesz przeznaczenia (francuski, 1. 15)

USTKA - Gdyby Don Juan był kobietą (francuski, 1. 18) - g. 18 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Pasażerka (polski, 1. 15) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00 i 23.00

8.00 Poranne rozmaitości rolnicze 8.30 Melodie na dzień dobry 9.30 Gimnastyka 9.40 Muzyczne wycinanki - Kieleckie 9.50 Gospodarskie rozmowy 10.10 Takty i minuty 10.30 Takty i minuty 10.50 Sygnały dnia 11.17 Takty i minuty 11.35 Dzień dobry, kierowco 11.40 Propozycje do listy przebojów 11.50 Komentarz dnia 12.10 Melodie naszych przyjaciół 12.35 Koncert rozrywkowy 12.45 Dla kl. III i IV (Jez. polski) 12.50 Chór Akademicki z Kopenhagi 13.00 Arie wokalne, arie instrumentalne 13.30 „Szaleństwo Almayera” - I odc. pow. J. Conrada 13.40 Laureaci festiwalu „Jazz nad Odrą” 14.05 Nie tylko dla kł. 14.15 Melodie polskich melodii 14.30 Sygnał czasu i hej na! 14.45 Z kraju i ze świata 14.55 Rolniczy kwadrans 15.00 Śpiewa „Ślask” 15.15 Dom imy 15.30 Katalog wydawniczy 15.35 Boccherini: koncert wiolonczelowy B-dur 16.00 Sport to zdrowie! 16.05 Człowiek i środowisko 16.10 Spotkanie z folklorem 16.35 Rytm młodych 16.55 Listy z Polski 17.10 Koncert muzyki staropolskiej 17.30 Estrada przyjaźni 17.40 Uprzejmości 17.50 Piosenki z Chile 18.00 Aktualności kulturalne 18.15 Młody jazz polski 17.00 Radiorama prezentuje 18.40 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje non-stop 19.15 Gwiazdy polskich estrad 20.05 75 lat muzyki naszego stulecia: Rok 1923 - aud. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Koncert żywych 22.20 Na trawce gra H. James 22.30 Czy znasz swoje prawo: Kodeks pracy 22.45 Śpiewa M. Delphe 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 Z archiwum jazzu 23.40-23.58 W stylu retro.

PROGRAM III

Wład.: 5.00 i 6.00.

Ekspressem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 19.30

4.37 Początek programu 5.00 Hej, dzień się budzi! 5.30 i 6.05 Muzyczna zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Muzyczna zegarynka 8.05 Kiermasz płyt 8.30 Co kto lubi 9.00 „Siedziwo prowadzi radca Heumann” - odc. pow. 9.10 Piosenki z „Semafora” 9.30 Nasz rok 75 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.35 Ballady bez słów 10.50 „Zwycięzca” - odc. pow. 11.00 Dyskoteka pod gruszą 11.20 2y cie rodzinne 11.50 Piosenki bez słów 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.45 Czytamy pamiętniki S. Morawskiego: „Awanturnik w wielkim stylu” 14.00 Power-Biggs a la francuski (II) 14.25 „Popołudnie w Paryżu” - gra J. Lewisa 14.35 Wycieczki historyczne - gawęda 14.45 Humoreski D. Elissa 15.05 Program dnia 15.10 Przeboje czterdziestolecia 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.05 J. Ptaszyn-Wróblewski: „Tryptyk z wiewiórką” 16.15 Przeboje za przebojem 16.45 Nasz rok 75 17.05 „Siedziwo prowadzi radca Heumann” - odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Fotoplastikon. Stany Zjednoczone Ameryki: San Francisco - aud. 18.00 Muzykowanie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Muzyka na zamku w Szczecinie (II) 18.15 Książka tygodnia: S. Pitol: „Dźwięk fletu” 19.35 Muzyka na pocztę UKF 20.00 Borgeś nieco inaczej - aud. 20.25 Podobno są podobni: „Temptations” i „Creative Source” 21.00 Reminiscencje muzyczne 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - A. Makowicz 22.12 Trzy minuty o przyszłości 22.15 „Grek Zorba” - odc. pow. 22.45 „Juliet w kralinie czarów” - śpiewa Y. Simone 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje I. Laskowska 23.05 Laboratorium - mag. 23.45 Program na piątek 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewają soliści teatru „Romen”

PROGRAM NOCNY

Wład.: 6.01, 1.00, 3.00, 3.00, 4.00 i 5.00.

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM II

Wład.: 4.30 5.30, 6.30, 7.30 8.30 11.30, 13.30 i 23.30.

4.27 Początek programu 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana 5.00 Poranne muzyczne 5.35 Od czystości do gospodarności 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Melodie na instrumenty 6.40 W ludowych rytmach - Paragwaj 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Gra „Poznańska Pietnastka Radiowa” 7.45 Divertimento i serenade symfoniczne 8.35 Sprawy codzienne: Łowcy rekordów - aud. 9.00 M. Reger: kwartet smyczkowy fis-moll op. 121 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kulturalna 10.15 Utwory K. Sierockiego 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Dla kl. VI (historia) 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne 11.45 Melodie rzyszowskie 11.50 Radiowa porad-

nia rodzinna 12.05 Przed mikrofonem soliści ludowi 12.20 Załóż i e wsi 12.35 Mozart: symfonia D-dur „Fraska” KV 504 13.00 Jak być rodzinną: Po wakacjach - aud. 13.20 S. Francols gra utwory fortepianowe Ravela 13.35 „Patrycja, czyli o miłości i sztuce w środku nocy” - fragm. pow. E. Kabatca 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie - aud. 14.35 Lato w Pomarańczarni (III) - rep. 15.00 Dla dziewcząt i chłopców: - O tym Kraszewski nie wiedział - aud. - Muzyczne hokus-pokus - „Wyspa bieskitnych delfinów” - odc. pow. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba? 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów zaproszonych do studia PR 16.43 Warszawski Merkury 18.20 Terminarz muzyczny (R. Wagner) 18.30 Echo dnia 18.40 Polacy na świecie - aud. 19.00 Przed „Warszawską Jesienią” 19.30 Gra klawesynistka J. Sieradzka 19.58 Giuseppe Verdi: „Aida” - opera w 4 aktach 21.45 Wiad. sportowe 21.50 Opera (c.d.) 23.00 Co piszą o muzyce - aud. 23.20 Piosenki śpiewa L. A. Mróz, przy fortepianie T. Woytaszewska 23.35 Co słychać w świecie? 23.40-24.00 Goście „Jazz Jam-boree” (XV).

dy 8.40 Studio Bałtyk 16.15 Program dnia 16.20 Pierwszy repertaż - aud. H. Lwów-Piotrowskiego 16.35 Radio stereo - mag. lodie i piosenki wielkich miast 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 18.15 Koncert chopinowski 17.30 Na ziemi na kściecu - słuch. Cz. Kuriaty 18.10 Czy róża ma kolce? - felieton I. Bieńkiewicz 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM:

Pr. I, godz. 14.35-11.55 oraz godz. 12.25-12.45 - Koszalin na muzycznej antenie.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 „Ocalenie” - film fabularny prod. polskiej (kolor) 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kolor) 16.40 Obiektyw - program województw: bielskiego, częstochowskiego, katowickiego i o-polskiego 17.00 Dla młodzieży: Ekran i bratkiem 18.05 Reklama 18.10 Lekcja historii - program publicystyczny 18.35 „Beskidzie, kto po tobie idzie” - film dokumentalny prod. polskiej (kolor) 19.20 Dobranoc: Dziwne przegody Koziołka Matołka (kolor) 19.30 Dziennik (kolor) 20.20 Przypominamy, radzimy 20.25 „Asfaltowa dzungla” - film fabularny (kryminał) produkcji USA. Reż. John Huston 22.10 Pegaz 22.55 Dziennik (kolor) 23.15 Wiadomości sportowe 23.35 Zakończenie programu

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TVTR: 6.30 Chemia - I. 1 7.00 Uprawa roślin - I. 1 13.45 Fizyka - I. 31 14.30 Uprawa roślin - I. 38 8.00 TV Kurs Informatyki (Sterowanie produkcją samochodów) Dla szkół 11.05 Język polski - kl. VII (J. Kochanowski) 15.05 Matematyka w szkole (Rysowanie planów - II)

PROGRAM II

17.10 Program dnia 17.15 „Drogowcy morza” - program publicystyczny 17.45 Z cyklu: „Moje miasto” - Radibóże 18.15 „Ciche wołanie S.O.S.” - film prod. czechosłowackiej z cyklu: „Rok w przyrodzie” 18.35 „Święte glazy” - odc. III filmu produkcji francuskiej z serii „Yao” (kolor) 19.00 Kronika Pomorza Zachodniego 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik (kolor) 20.20 Informator turystyczny 20.40 Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich (fragmenty utworów M. Musorgskiego) 21.15 Bitwy - Kampanie - Dowódcy 21.45 24 godziny (kolor) 21.55 Program dla melomaniów: „Na cztery ręce” - popularne tańce J. Brahmsa i E. Griega w wykon. duetu forte pianowego M. Gozdeckiej i T. Monasterskiej 21.55 Zakończenie programu

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!

PZG D-4

KOSZALIN

na falach średnich 188,21 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

5.45 z mikrofonem przez koszańską wieś - aud. T. Talan

Miał przyjaciół na całym świecie, którzy nie mieli pojęcia skąd czerpie swoje dochody. W wielu bankach Europy i Ameryki poostwieriał sobie konta, żeby nie było trudności w dysponowaniu pieniędzmi. Na szerokiej stopie, ale nie był rozrzutny. Jeśli to nie kolidowało z jego interesami, nie zrygnął z luksusowych hoteli i restauracji. We Włoszech przez wiele tygodni, a nawet miesiące jadał w trzeciorzędnych trattoriach dając miszerne napiwki kelnerom. Ale w razie potrzeby wydawał ogromne sumy na reprezentację. Wiedział, że te pieniądze oprocentują bardzo korzystnie. Potrafił błyskawicznie, z dnia na dzień przedzierać się z bogatego, szastającego pieniędzmi utracjusza w skromnego urzędnika pocztowego, któremu nigdy nie wystarczy chudej pensyjki na przetrwanie do pierwszego. Był obdarzony przez naturę ogromnymi zdolnościami aktorskimi, które niezwykle pomagały mu w jego działalności.

Pewnego dnia, wczesnym rankiem, Eddie przyjrzał się uważnie swemu odbiciu w lustrze i powiedział nie bez chępliwości: - No, przyjacielu, jesteś bardzo dobrym fachowcem. Pierwszy sort.

Śmierć matki odczuł bardzo boleśnie. To była jedyna na świecie istota, poza jego ulubionym buldogiem, z którą był związany uczuciowo. Wraz z matką zginął bezpowrotnie świat jego dzieciństwa. Z ojcem i z rodziną w posiadłości nie go nigdy nie łączyło. Nie obchodził go ich los, nie chciał ich widzieć.

Teraz, leżąc na tapczanie w pokoju hotelowym, patrzył na fotografie matki i żałował, że nie dożył tej chwili, kiedy stał się bogatym człowiekiem. Kupiłby jej piękną willę na Riwierze, otoczyłby ją służbą, zbytkiem. Nie zastanawiał się nad tym co by odpowiedział, gdyby matka zapytała go,

jak był pogrążony w swych rozmyśleniach. Nie wiedział, w jakim kierunku iść. Zamiast konkretnie opracowywać plan akcji, miał przeprowadzić na terenie Polski, gdzie dawał sobie sprawę z tego, że za granicą jest łatwiej. Ale dwieście pięćdziesiąt dolarów to była suma nie do polędwicy. Ostatecznie tyle już przeprowadził karierze podobnych akcji, że dla kurat ta miała się okazać specjalną. Poważną komplikacją była sprawa planu kompromitujących dokumentów - zlikwidowanie faceta to drobiazg, który trzeba było zrobić jakoby z szacunkiem. W danym wypadku nie jeden celny strzał z pistoletu z

skąd bierze się ten człowiek? Wstał, dnie walił, w najgorszym razie dawał tremy. To pierwszy. Nigdy nie był z ludźmi mieszkających w tym dalekim, tajemniczym kraju, o którym dochodziły go najrozmaitsze, najbardziej sprzeczne wiadomości. Z Polakami stykał się czasem w Ameryce, ale te kontakty były bardzo dorywcze, a po za tym wtedy nie interesowała go Polska. Postanowił jak najprędzej zaopatrzyć się w książki, z których mógłby się czegoś dowiedzieć o terenie, na którym miał działać. Na razie wiedział tylko tyle, że stolicą Polski jest Warszawa, że Polacy chętnie jedzą gotowaną kapustę i że z niezwykłym szacunkiem witają gości ze strefy dolarowej. Miał zamiar przyzwyczaić się do gotowanej kapusty a jeżeli chodzi o dolary, to wierzył, że mu ich nie zabraknie.

Skończył pakowanie i zapalił nowego papierosa. Miał jeszcze sporo czasu, z którym nie wiedział co zrobić. Mógł pojechać na lotnisko i tam zaciekać na samolot odlatujący do Paryża, ale nie miał na to ochoty. Postanowił przejść się jeszcze po mieście i napić się kawy.

Carboni zatrzymał magnetofon i triumfalnie spojrzął na swego gościa.

- No i co pan na to?

Doretto przez chwilę przyglądał się w milczeniu swoim wypielegnowanym starannie paznokciom. Jego łysa, spiczasta czaszka oraz dziwnie wydłużone uszy czyniły go podobnym do ogromnego nietoperza.

- Interesujące - powiedział wolno - bardzo interesujące. - Mam nadzieję, że to nie mistyfikacja.

- Co za pomysły? - Carboni poruszył się niecierpliwie i sięgnął po papierosa. - Nie ma mowy o żadnej mistyfikacji.

- Czy można wiedzieć w jaki sposób

JAK ZAPOBIEGAĆ ABSENCJI CHOROBOWEJ

ŚLUPSK. We wszystkich przedsiębiorstwach woj. ślupskiego notuje się w tym roku znaczny wzrost absencji chorobowej. Jest wszak jeden zakład, który może się poszczycić wskaźnikiem obniżonym — **Komunalne Przedsiębiorstwo Naprawy Autobusów „Kapena”** w Ślupsku. Jak się to dzieje, że ludzie w tym zakładzie nie korzystają z tak wielu zwolnień, jak gdzie indziej?

Zacząć wypada dociekania od kierownika przychodni zakładowej, lek. med. **Teresy Gluchowskiej**.

— Pracuję tu od 5 lat, znam doskonale załogę. Wiem, jaki jest stan zagrożenia na poszczególnych stanowiskach. Prowadzimy miesięczne analizy chorób i przekazujemy wnioski kierownictwu zakładu. W 32 przypadkach występowałyśmy z wnioskami o przeniesienia na inne, lżejsze stanowiska pracy. Niekiedy czynimy to na kilka zaledwie dni. Zawsze nasze sugestie są uwzględniane.

Nie wystarczy zbadać, wystawić L-4. Niekiedy trzeba się przeistoczyć w psychologa. Działalność pielęgniarstwa przedłużaliśmy na II zmianę. Daje to również dobre rezultaty. W naszej poczekalni nigdy nie tworzą się kolejki. Pacjenci mają wyznaczone godziny,

nie muszą więc oczekiwać na przyjęcie.

Analizując miesięczne zestawy chorób sugerujemy stan zagrożenia na poszczególnych stanowiskach pracy.

W imieniu kierownictwa odpowiada zastępca dyrektora **Jerzy Rok**:

— Notowaliśmy w latach minionych kilka wypadków przy pracy, w tym jeden śmiertelny. Kierownictwo zakładu nie było bez winy. Właściwie rozumiana akcja bhp, to nie tylko szkolenie teoretyczne. Zainstalowaliśmy wentylatory, kurtyny powietrzne, usprawniliśmy drogi przejazdowe, zainstalowaliśmy wiele nowoczesnych urządzeń klimatyzacyjnych. Jednym z najbardziej newralgicznych punktów była lakiernia. Udało nam się, jeśli nie zupełnie wyeliminować, to poważnie zneutralizować stan zapylenia w tym pomieszczeniu. Były wypadki przy spawaniu tlenowym i acetylenowym. Stworzyliśmy więc specjalne stanowiska spawalnicze, z centralnym zasilaniem tlenowym i acetylenowym.

Na gilotynach, walcarkach czy przy prostowaniu blach, pracując ludzie specjalnie przeszkoleni i im tylko wolno wykonywać te czynności. Stała obsługa tych stanowisk, stosowanie okularów ochronnych, osłon — pozwo-

liła na zupełne wyeliminowanie wypadków.

Wszystkie te czynniki spowodowały, że nie tylko zmalał wskaźnik absencji chorobowej, ale również — aż o 22 proc. — fluktuacja załogi.

Można więc stwierdzić, że bez zapewnienia bezpiecznych warunków na poszczególnych stanowiskach roboczych, stałej poprawy organizacji pracy, nie można zmniejszyć wskaźnika absencji chorobowej.

Dodajmy, że przedsiębiorstwo stale inwestuje. Rosną nowe hale produkcyjne, eliminuje się ciasnotę.

Warto na zakończenie przytoczyć kilka liczb obrazujących absencję chorobową w „Kapenie”. Za okres 8 miesięcy roku ubiegłego notowano 60.500 opuszczonych godzin. W tym roku, za tenże okres 52.881 godzin. Spadek znaczny, mający istotny wpływ na całokształt ekonomicznej działalności.

Pozornie może się wydawać, że w „Kapenie” nie zastosowano nic szczególnego, ale jest to wynik nie papierkowej, lecz faktycznej działalności profilaktycznej, poprawy organizacji pracy, respektowania przez kierownictwo zaleceń lekarskich.

MARIAN FIJOŁEK

Ogólnopolskie sympozjum nauczycieli

KOŁOBRZEG. W dniach 20-25 bm. odbędzie się w Kołobrzegu ogólnopolskie sympozjum nauczycielskie na temat „Problemy prawne i związki stosunków pracy w szkolnictwie wyższym”, organizowane przez Zarząd Główny i Zarząd Sekcji Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego. W programie sympozjum przewi-

dziane jest wygłoszenie kilku referatów, związanych z głównym tematem. Dodatkowo przewidziano spotkania dyskusyjne przed VII Zjazdem PZPR na tematy ogólnozwiązkowe oraz dotyczące polityki w zakresie rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Sympozjum odbędzie się w DW „Górnik”. (par)

„Tęcza” w Rumunii

ŚLUPSK. 20 bm. na kolejnej tournée artystycznej za granicą wyrusza ślupski Teatr Lalki „Tęcza”. Tym razem zaproszenie nadeszło z Oradei w Rumunii. Nasz zespół da tam 8 spektakli. „Od Polski śpiewanie” Marii Kossakowskiej i Janusza Galewicza wg Oskara Kolberga, w inscenizacji i reżyserii Zofii Miklińskiej.

„Tęcza” zaprezentuje się więc młodej publiczności rumuńskiej realizacją sceniczną, która przyniosła ślupszczyźnie ogromny sukces (1 miejsce w kategorii programów w języku ojczystym) na niedawnym festiwalu teatrów lalkowych w Jugosławii. (j-ski)

ZAMIAST GRZYBÓW — ZIOŁA

SZCZECINEK. Nie najlepszy urodzaj czarnych jagód i prawie zupełny brak grzybów w lasach postawił pod znakiem zapytania wykonanie planów rocznych w Rejonie Produkcji Leśnej „Las” w Szczecinku. Pomimo wysiłków organizacyjnych pozyskano zaledwie 60 procent planowanej ilości piodów runa leśnego: borówki czarnej na plan 200 t skupiono 160 t, a grzybów zamiast 50 t — tylko 3 tony. Brak dostatecznych opadów i niskie temperatury w nocy zmniejszyły nadzieje na ma sowy wysyp grzybów we wrześniu. Nie najlepiej zapowiada się zbiór owoców jesiennych, jak np. żurawiny, róży, rokitnika, bzu czarnego, głogu, tarniny i jarzębiny.

Mimo tych trudności obiektywnych ambicja załogi szczecińskiego „Lasu” (jest to duże przedsiębiorstwo obejmujące swą działalnością 14 gmin, posiadające 7 zakładów i brygad leśnych) jest pełne wykonanie zadań rocznych mierzone wartością produkcji. Zwiększono mianowicie produkcję w tych działach, które nie są uzależnione od leśnego urodzaju. I tak o około 20 procent ponad zadania planowe wzrasta produkcja drewna. Wprowadzono kilkanaście nowych wyrobów, m. in. płyty ogrodzeniowe dla wsi, wyposażenie parkingów leśnych, palety ładunkowe. Przystąpiono do wytwarzania mat słomianych, ocieplających. Zwiększono eksport wyrobów z wikliny. Pracownicy „Lasu” we współpracy z „Herbapolem” przystąpili do skupu surowców zielarskich.

Dzięki tym wszystkim przedsięwzięciom i inicjatywom produkcyjnym — jak zapewnia kierownik przedsiębiorstwa, Andrzej Maciejowski — tegoroczne zadania planowe zostaną zrealizowane do VII Zjazdu partii. (par)

Na energetycznym posterunku

BUDOWO. W trójkącie Gałęzna — Niepogledzie — Budowo istnieje system zapór wodnych elektrowni w Gałęzni Małej. Obok zapory stoi budynek, w którym od 25 lat mieszka konserwator urządzeń wodnych — **Stefan Błaszczak**. Około godziny 5 rano odczytuje stan wody i w zależności od tego otwiera przepusty. Potężne zasuw podnoszą się i masy wody przepływają do kanałów. Wokół syfonu (tak nazywa się system spiętrzeń i przepustów), okratowane czeluście betonowych kanałów. Stefan Błaszczak każdego dnia sprawdza 4 kilometrowy odcinek kanału, czyści studzienki i kraty. Jego telefon połączony jest z syreną. Słyszysz jej głos wszędzie i zobowiązany jest natychmiast zgłosić się u dyspozytora. Około godz. 22 zamyka przepust. W tym czasie, wyrównuje się poziom wody Jeziora Głębokiego i systemu kanałów do poziomu

91,4 metra nad poziomem morza. Rano, kiedy przepust zostanie otwarty, woda spływa w ilości 3 m sześć, na sekundę. Tak każdego dnia, od lat 25.

Stefan Błaszczak urodził się w rolniczej rodzinie, w okolicach Turka. Jego żona Maria, na dalekim Zaporozu. Oboje wywiezieni na przymusowe roboty, poznali się w okolicach Bremenhaven. Po zakończeniu wojny młodzi robotnicy zawarli związek małżeński. Wychowali 4 dzieci, każde otrzymało wykształcenie.

W sobotnie popołudnia przyjeżdżają wszyscy do rodziców, z wnukami. Ostatni zjazd rodzinny zbiegł się z urodzinami Stefana Błaszczaka i jego awansem finansowym. Za wieloletnią sumienną pracę strażnik na energetycznym posterunku doczekał się kolejnego awansu. (mef)

ODZNACZENIA DLA B. PARTYZANTÓW

BYTÓW. Odbędzie się tu ostatnio rozszerzone posiedzenie Prezydium Zarządu Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym omówiono zmiany organizacyjne w terenowych ogniskach ZBoWiD. Licząca ponad 800 członków organizacja zbawidowska b. powiatu bytowskiego przekształcona zostanie w koła miejskie i gminne. Koło bytowskie będzie najliczniejsze. Skupiać ono będzie 176 członków ZBoWiD.

W czasie zebrania udekorowano kilka osób. Krzyżem Partyzantkim za udział w walkach partyzanckich z hitlerowskim okupantem. Krzyże otrzymali: Andrzej Adamczak, Jan Ciechanowicz, Anna Kurowska, Józef Maczka i Franciszek Szyca z Bytowa oraz Alfons Hinc z Syczna i Irena Placek z Chodkowa. (mk)

KRAJOWY PRZEGLĄD KULTURALNY SPÓDZIELCÓW INWALIDÓW

W Zgorzelcu odbył się krajowy przegląd kulturalny spółdzielców inwalidów. W ramach przeglądu urządzono wystawę obrazującą osiągnięcia inwalidów w zakresie malarstwa, rzeźby, grafiki, metaloplastyki, fotografii oraz odbył się przegląd zespołów muzycznych i wokalnych.

Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Koszalinie, w skład którego wchodzi spółdzielnia województwa koszalińskiego, ślupskiego i pińskiego, na przeglądzie w Zgorzelcu był reprezentowany przez metaloplastyków z koła przy Metalowej

W ŚLUPSKU — SKRÓCIE

Spółdzielnia Inwalidów w Złotowie. Brygadziści Jan Magiera z tej spółdzielni zdobył wyróżnienie za metaloplastyczny kinkiet oświetleniowy.

W przegladzie zespołów muzycznych wystąpił zespół muzyczny z Oddziałowej Spółdzielni Inwalidów „Przymorze” w Sławnie. (JLB)

TRZYNASTA — KATARZYNA

POLANÓW. W miejscowym USC odbyła się uroczystość nadania imienia dziecku państwa Ireny i Zenona Walczaków z Gilewa. Dziecko otrzymało imię Katarzyna — Sabina. Katarzyna jest 13. dzieckiem pp. Walczaków, którzy pracują w GHZ Gilewo. Zarówno rodzicom jak i opiekunom wręczono wianki kwiatów oraz „Pamiątkowy akt nadania imienia”. (am)

INAUGURACJA ROKU KULTURALNEGO

KOŁOBRZEG. W piątek, 19 bm. o godz. 19 zostanie zainaugurowany nowy rok kulturalny w Kołobrzegu. W sali koncertowej ratusza odbędzie się koncert kameralny. Utwory Chopina i Haydna grać będzie uczestnik Festiwalu Pianistyki Polskiej — Maciej Szymański. Ponadto w ramach inauguracji w Małej Galerii Domu Kultury, w niedzielę, 21 bm. otwarta zostanie wystawa malarstwa kołobrzesczych malarzy-a-

matorów. Organizatorzy zapraszają na wernisaż o godz. 12. (kar)

DROGA GŁÓWNA PODPORZĄDKOWANA PODRZĘDNEJ

ŚLAWNO. Bardzo ruchliwe skrzyżowanie w Sławnie: ul. Armii Czerwonej — Curie-Skłodowskiej — 1. Pułku Ułanów — Chopina jest niewłaściwie rozwiązane. Zgoda, że budynek milicyjny ogranicza widoczność od strony Ślupska. Nie znaczy to jednak, żeby droga główna Ślupsk — Koszalin pod porządkować podrzędnej: Darłowo — centrum miasta. Ruch na tych drogach kształtuje się jak 1:20. Ponadto na tym skrzyżowaniu wyznaczono przejście dla pieszych, tuż przed ulicą Curie-Skłodowskiej. Można to przejście przenieść nieco dalej. Sugerujemy rozważenie tego wadliwego komunikacyjnego. (mef)

KALENDARZYK BADAŃ RENTGENOWSKICH

ŚLUPSK. Dzisiaj (18 bm.) zgłoszą się w Wojewódzkiej Poradni Przewodzącej przy ul. M. Buczka 2 mieszkańcy domów zamieszkałych przy ulicach: Partyzantów nr 17 (oficyna), 18, 19, 20 (godz. 9-10), ul. Sadowej 1 (godz. 10-11), ul. Białej 10 i 13 (godz. 11-12), ul. Kościelnej 3 (godz. 12-13), ul. Dzierżyńskiego od nr 1 do 3 i 6, 11, 13, 14 (godz. 14-15), Dzierżyńskiego 15, 18, 19, 23 i 24 (godz. 15-16), Dzierżyńskiego od nr 25 do 30 (godz. 16-17) oraz ul. Dzierżyńskiego od nr 31 do 34 (godz. 17-18). (a)

ZDARZENIA WYPADKI

* **DWA WYPADKI** drogowe zdarzyły się przedwcześnie w woj. koszalińskim i ślupskim. Pomiędzy Radwanekami i Wytonem ciągnął urus z Zakładu Usług Mechanizacji w Objeździe podczas mijania wpadł na przydrożne drzewo. Traktorzysta wyszedł z wypadku bez szwanku, ciągnik uległ zniszczeniu. Natomiast w Świdwinie, na ul. Szczecińskiej, 60-letni Czesław S., skracając motorowe rem koma w lewo, został potrącony przez samochód ciężarowy. Motorowista doznał ogólnych obrażeń. Przyczyna obu wypadków była nieostrożna jazda kierowców. (hz)



ŚLAWNO. Miastu przybywa zieleni i kwiatów. Okazałe prezentują się ukwiecone trawniki przy ul. M. Skłodowskiej Curie. Ustawiono tutaj także kilka kwiatowych gazonów. Oto jeden z nich.

(wir)

Fot. I. Wojtkiewicz

Rosną wkłady do Banku Miast

CZŁUCHÓW. Upięknęły trzy miesiące od złożenia zobowiązań do Banku Miast. Jak przebiega ich realizacja?

Ukończono już budowę przystanków PKS. Wkład społecznej pracy mieszkańców do ogólnej wartości tej inwestycji 1.470 tys. zł, wynosi 400 tys. zł. Na ukończeniu jest już budowa boiska, której podjęli się uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych. Wartość wykonanego obiektu ocenia się na ponad milion zł. W 80 proc. wykonane są prace przy budowie strzelnicy sportowo-obronnej. Prawie gotowa jest już ścieżka zdrowia wykonywana przez pracowników Spółdzielni Inwalidów.

Sprawnie prowadzona jest budowa ulicy Średniej, łączącej ul. Koszalińską na wysokości dworca PKS z nowym osiedlem mieszkaniowym. Ze względu na funkcję, jaką będzie pełniła (stanowi bezpośrednie połączenie z osiedlem eliminujące objazd przez całe miasto), nazywana jest małą obwodnicą człuchowską. Prace wykonuje Rejon Dróg Publicznych.

Kontynuowane są prace przy budowie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego, podjęte przez działaczy WOPR. Na ukończeniu są również prace związane z zagospodarowaniem terenu wokół nowego żłobka. Niewiele już brakuje do wykończenia obiektu przeznaczanego na muzeum. Rozpoczęto budowę parkingu miejskiego. Opóźnia się jednak realizacja kilku pozo-

stałych, dość ważnych zobowiązań. Przeszkoda są braki materiałów budowlanych.

Człuchów podjął wyzwanie Siemiatycz wobec całej Polski. Wyzwaniu temu jest w stanie sprostać o ile uzyska ilość materiałów, którą pierwotnie spodziewał się otrzymać. Liczba 23 przedsięwzięć zgłoszonych do Banku urosła w międzyczasie do 45. Swoje wkłady zgłosiły niemal wszystkie zakłady pracy.

Pracownicy Rejonu Energetycznego rozpoczęli prace elektryfikacyjne na osiedlu Bema. Załoga ZOZ podjęła się urządzenia dla chorych parku rekreacyjnego przy szpitalu. W tym tygodniu uczniowie Zasadniczej Szkoły Rolniczej rozpoczynają prace przy zagospodarowaniu wzgórza zamkowego. Pałac w parku (dawną siedzibę LOK), „Kablospręż” adaptuje na klub technika i racjonalizatora, urządając jednocześnie część rekreacyjną z piętą taneczną i ścieżką zdrowia.

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego zajęli się zagospodarowaniem starego stadionu. Nadleśnictwo Człuchów podjęło się urządzenia placu rekreacyjnego w lesie nad Jez. Rychnowskim.

Zdecydowano się również na rozpoczęcie budowy promenady nad Jeziorem Szpitalnym. Pierwszy stumetrowy odcinek wykonają pracownicy „Unii” i Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Naprawy Samochodów.

(maj)

Sami nie wiemy...

ŚWIDWIN. Niedawno w „Przekroju” przeczytałam interesującą poradę, co warto przywieźć z wojaży zagranicznych, aby podnieść smak przyrządzanych w domu potraw. Między wieloma nieznanymi przyprawami i produktami przeczytałam gdzieś, że można kupić ocet winny. Tylko po co go wozić z zagranicy, jeżeli u nas jest go dużo? Producent octu winnego — Zakłady Spożywcze Przemysłu Terebowego w Świdwinie skarży się, że ocet nie ma powodzenia. A przecież jest on niezwykle przydatny do przyprawiania wszelkiego typu salatek, surówek i zup. Handlowcy koszalińscy twierdzą, że ocet uginają się pod butelkami octu, a chętnych na brak odpowiedniej reklamy. Gospodynie, szczególnie młode nie wiedzą, że ich matki i babki same zajmowały się przed laty jego produkcją. Bo ocet winny robi się z odpowiednio zakwaszonych jabłek. Robiły go dlatego, że jest on zdrowszy i o większych walorach smakowych niż zwykły ocet, a również i dlatego, że dotąd rzadko użył go w Polsce nie produkował.

Teraz gdy świdwińskie zakłady dostarczają go do naszych sklepów, zaczynamy go polecać i kupować. (am)

ŚLUPSKA KAPENA NAJLEPSZA

Na stadionie jastrowskiej Polonii odbył się finałowy turniej piłkarski o puchar Rady Terenowej KFiT „Ognisko” w Koszalinie, w którym uczestniczyło pięć drużyn, reprezentujących województwa koszalińskie i słupskie.

Pierwsze miejsce i puchar wywalczył zespół słupskiej Kapeny, wyprzedzając ZAGOD (Bytów), ZEC Szczecinek, DZPT Drawsko i MPGKiM Kołobrzeg. (sf)

TENISOWE „OSTATKI”

Dobiega końca tegoroczny sezon tenisa ziemnego. Dyscyplina ta zdobywa obecnie coraz większe zainteresowanie wśród młodzieży województwa koszalińskiego i słupskiego.

Podsumowaniem tegorocznej sezonu będą mistrzostwa okręgu młodzików i tu niżej, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę na kortach Bałtyku w Koszalinie oraz seniorów — 28 bm. (również w Koszalinie). (sf)

KORCZ WICEMISTRZEM ŚWIATA

Na mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej zakończyła się również pięknym sukcesem reprezentantów Polski. Wprawdzie na najwyższym podium stanął po raz trzeci z rzędu reprezentant Bułgarii Atanas Kirov — 255 kg, ale srebrny medal wywalczył Polak Waldemar Korcz, który wynikiem 252,5 kg poprawił o 2,5 kg rekord Polski, ustanowiony przed rokiem w Manili przez Leszka Skorupę, który tam wywalczył również srebrny medal. Drugi nasz reprezentant Włodzimierz Jakób zajął czwarte miejsce — 247,5 kg. Brązowy medal zdobył Czechosłowak Prohl — 247,5 kg.

Wyniki uzyskane przez Polaków sprawiły, że w klasyfikacji drużynowej po dwóch wagach Polska objęła zdecydowane prowadzenie.

W tej wadze startowało 15 zawodników, a dwubój ukończyło tylko 9.

Po zawodach trener Klemens Roguski powiedział: „Jestem zadowolony, a byłbym bardziej zadowolony, gdyby Korcz uzyskał w podrzucie 145 kg, a Jakób 140 kg. Najważniejsze jednak, że dobra passa trwa. Polacy wygrali rwanie i nawiązali równorzędą walkę w podrzucie. Przegrana z Kirowem nie przynosi ujemny.

ZAPASNICZE MISTRZOSTWA ŚWIATA NIEPOWODZENIA POLAKÓW

Drugi dzień zapasniczych mistrzostw świata w stylu wolnym — to dalsze niepowodzenia reprezentantów Polski. Po rozegraniu drugiej rundy walk i kilku spotkań w trzeciej rundzie z ekipy polskiej pozostał już tylko jeden zapaśnik Henryk Mazur w wadze do 82 kg, który wylosował wolny los i awansował do czwartej rundy.

W trzeciej rundzie wystąpił w wadze do 57 kg. Z. Zedzicki. Spotkał się on z Japończykiem Araiem i przegrał przez dyskwalifikację w trzecim starciu. Zedzicki został wyeliminowany.

Z innych ciekawych walk na uwagę zasługują przegrane 3 byłych mistrzów świata z 1973 roku. W wadze do 57 kg były mistrz świata Farahvashi (Iran) przegrał na punkty z rewelacyjnie walczącym Jugosłowianinem Darilevem. W wadze do 82 kg były mistrz świata Sulżyn (ZSRR) przegrał na łopatkę w drugim starciu z Segerem (RFN), a w wadze ponad 100 kg b. mistrz świata Simon (Rumunia) przegrał na punkty z Andijewem (ZSRR).

W piłkarskich klasach regionalnych

W nowym sezonie piłkarskim o mistrzostwo klasy regionalnej (dawniej kl. A) walczy 32 drużyny podzielone na dwie grupy. W pierwszej grupie już po rozpoczęciu rozgrywek nastąpiła zmiana, spowodowana połączeniem się dwóch usteckich klubów: Korabia i Stocznio, które po fuzji przyjęły nazwę MKKS Ustka. W tej sytuacji w terminarzu spotkań nastąpiła zmiana. Na miejsce Stocznio, które dookooperowano LZS Motarzyno, natomiast dawny zespół Korabia występuje obecnie w klasie regionalnej (po połączeniu ze Stocznio) jako MKKS Ustka. Ponieważ zmian dokonano już po ustaleniu terminarza spotkań i rozegraniu pierwszej kolejki, nie zweryfikowano meczu Stocznio — Bytów 1:1. Zaległe mecze LZS Motarzyno z Bytów i Zorzą Komarowo przełożone zostały na inne terminy.

W ub. niedzielę rozegrano już piątą kolejną spotkań. W zamieszczonych poniżej tabelach uwzględniliśmy pojedynki, które WGiD już zweryfikował.

Oto wyniki czwartej kolejki meczów i tabele:

Grupa I

Bytów — Czarni II Słupsk 1:0
Mechanik Boholice — MKKS Ustka 3:5
Spółnia Świdwin — Rosta Rosnowo 0:3
Garbarnia Kępcice — Sokół Karłino 3:0
Pogoń Połczyn — Gryf II Słupsk 1:2
Głaz Tychowo — Gryf Polanów 1:0
LZS Motarzyno — Start Miastko 3:0
Zorza Komarowo — Pomorzanie Sławoborze 0:2

Głaz	8:0	17-1
Garbarnia	8:0	12-2
MZKS Ustka	7:1	13-8
Gryf II Sł.	6:2	9-9
Rosta	5:3	11-4
Pomorzanie	5:3	12-17
Bytów	4:2	6-5
LZS Motarzyno	3:1	7-4
Pogoń	3:5	9-10
Gryf Polanów	3:5	6-7
Mechanik	2:6	12-16
Spółnia	2:6	5-10
Sokół	2:6	5-10
Zorza	1:3	5-9
Czarni II Słupsk	1:3	2-7
Start	0:8	0-11

Grupa II

Drawa	8:0	12-3
Lech	6:2	14-2
Sparta	6:2	13-4
Tarnovia	6:2	13-7
Zelgabet	6:2	13-10
Orkan	6:2	12-11
Włóknarz	5:3	14-7
Czarni Cz.	4:4	10-5
Polonia	4:4	12-12
Grom	3:5	8-11
Zagiel	3:5	10-17
Zawisza	2:6	5-11
Krajna	2:6	4-13
Jedność	1:7	4-17
Drzewiarz	0:8	4-11
Bionie	0:8	4-17

(sf)

DRUGI REMIS POGONI LĘBORK

Piłkarze gdańsko-leborskiej klasy rejonowej rozegrali kolejną rundę spotkań mistrzowskich. Zespół Pogoni Lębork po raz drugi zremisował w rozgrywkach. Tym razem na własnym boisku, z rezerwami Lechii Gdańsk 2:2.

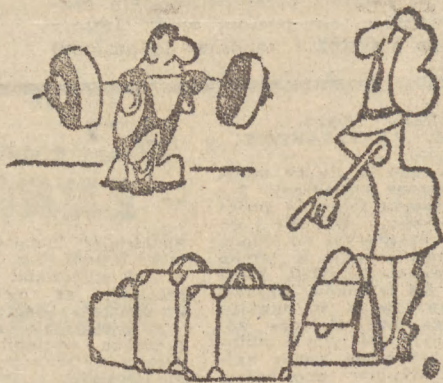
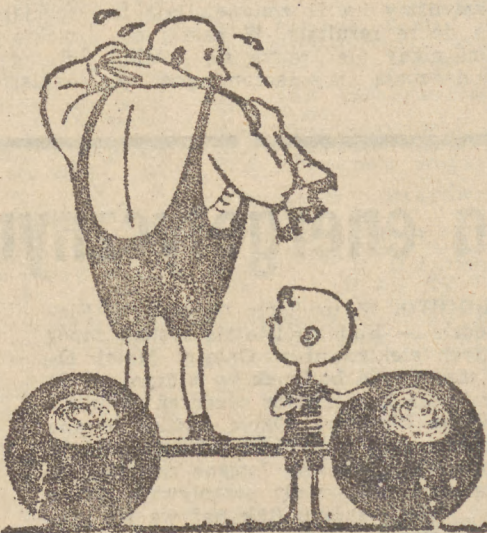
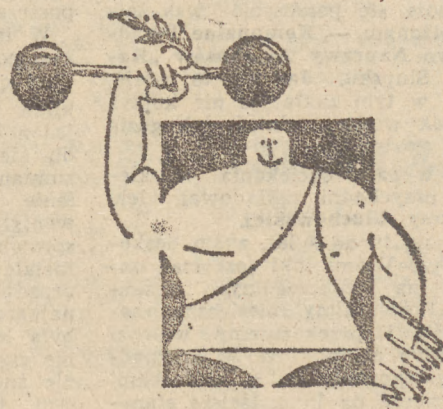
Oto wyniki pozostałych spotkań i tabela:

Wisła Tczew — Arka II	3:0
Gdynia 3:0	
Neptun Pruszcz — Stocznio	1:0
wiec II 1:0	
POM Gronowo — MRKS	1:1
Gdańsk 1:1	
Gryf Wejherowo — Gedania	2:2
Unia Tczew — Drużno	1:2
Elbląg 1:2	
Olimpia Elbląg — Włóknarz	1:0
Starogard 1:0	

Wisła	7:1	12-2
Lechia II	6:2	11-3
Arka II	6:2	11-5
Olimpia	6:2	9-3
Gedania	5:3	8-5
Stoczniolec II	4:4	6-5
MRKS Gdańsk	4:4	4-5
Drużno	4:4	6-10
Neptun	4:4	5-10
Unia	3:5	7-9
Pogoń	2:6	5-7
Włóknarz	1:7	2-7
POM Gronowo	1:7	4-13

(sf)

SZTANGA W GÓRĘ!



Wskunki: Ibis-Ziarnkowski, W. Fuglewicz, J. Puchalski

CORAZ WIĘCEJ... PRZESIEDLEŃCÓW W RFN

Cudowne rozmnożenie

Helsinki zakończyły powojenny etap w historii Europy. Co do tego nikt spośród przedstawicieli reprezentowanych tam rządów nie miał najmniejszych wątpliwości. Ale wątpliwości takie istnieją, zwłaszcza w Republice Federalnej Niemiec, gdzie opozycja nadal nie chce się pogodzić z nieodwracalnością znanych faktów w europejskiej historii.

Prym w tym chórze wiedzy oczywiście skrajna prawica, szeroko reprezentowana w organizacjach przesiedleńczych. Jej credo sformułował niedawno przewodniczący związku przesiedleńców — „Bund der Vertriebenen” — znany ze swych zimnowojennych, a zwłaszcza antypolskich wystąpień, Herbert Czaja, który stwierdził wręcz: „Dopóki jesteśmy wolni, walczyć będziemy o to, by cała kwestia niemiecka została otwarta, zarówno w sensie politycznym, jak i prawnym”.

Wymowa tego programu jest dostatecznie jasna. Kwestionuje on wszystkie ustalenia, zawarte w podpisanych i ratyfikowanych przez rząd RFN układach z Polską, Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, w których mówi się definitywnie o nieodwracalności zmian polityczno-terytorialnych w powojennej Europie, o ostatecznym i niepodlegającym kwestionowaniu charakterze granic

europejskich, słowem o tym wszystkim, co składa się na pojęcie „status quo”. A więc program ten sprzeczny jest z elementarnymi interesami państw europejskich, które w dokumencie helsińskim uznały te sprawy za kwestię zamkniętą, zgodnie z wymogami realizmu politycznego i bezpieczeństwa naszego kontynentu.

Problem przesiedleńców, czy też „wypędzonych”, jak ich nazywa zachodniemiecka prasa, zawsze służył skrajnej prawicy zachodniemieckiej jako pretekst do podsycania napięcia i przeciwdziałania procesom odprężeniowym. Jako pretekst, ponieważ już dawno problem ten przestał istnieć. Już przed dwudziestu laty prasa w RFN przyznawała, że przesiedleńcy zostali całkowicie wchłonięci przez zachodniemieckie społeczeństwo, a krzykliwe jubile, organizowane przez różne ziomkostwa, potrzebne były ich przywódcom do politycznych celów.

Kontynuowanie tej działalności dzisiaj, kiedy tak wiele uczyniono już dla poprawy atmosfery w Europie i dla owocnej współpracy między jej państwami, jest szczególnie rażące. A jeszcze bardziej rażące jest to, że ziomkostwa rozwijają swą działalność, gdyż ilość przesiedleńców w RFN bynajmniej nie maleje, lecz... rośnie! Na fakt ten zwraca uwagę zachodniemie-

ckie tygodnik „Stern” w artykule pod tytułem „Cudowne rozmnożenie”, w którym stwierdza, że wkrótce RFN będzie miała prawie dwukrotnie więcej „wypędzonych” ze stron ojczyści, niż rzeczywiście przybyło ich ze Wschodu w 1945 roku. Przyczyną tego jest ustawodawstwo, zgodnie z którym status „wypędzonego” jest dziedziczny.

Tygodnik podaje następujący przykład: Adolf-Heinrich von Arnim, wyższy urzędnik w bawarskim ministerstwie zdrowia, w 1945 roku przyjechał na Zachód z Pomorza wraz z żoną i trójkiem dzieci. W Berlinie Zachodnim urodził się mu kolejny syn, który również, na mocy ustawy, jest „wypędzonym”. Dzieci Arnimów dały rodzicom pięciorgo wnucząt, z których jedno przyszło na świat w stolicy Kenii, Nairobi. Mimo to są oni również „wypędzeni”. Dlatego w 1965 roku było już w RFN 10 milionów „wypędzonych”, obecnie jest ich... 15 milionów, a w 1985 roku będzie aż 20 milionów.

Można by to uznać za temat do felietonu satyrycznego, gdyby nie fakt, że w uzasadnieniu przyjętej w 1953 roku przez Bundestag ustawy o „wypędzonych” stwierdza się wręcz, iż idzie o to, aby „prawo powrotu do stron ojczyści nie ograniczało się tylko do tego jednego pokolenia, które zostało „wypędzone”. A więc jest to nie innego, jak pseudoprawne uzasadnienie „dziedzicznego” rewizjonizmu i odwetu.

Obraz sytuacji byłby jednak niepełny, gdyby nie wspomnieć i o drugiej stronie medalu. Okazuje się, że zaledwie 5 procent „drugiej generacji” przesiedleńców zgłasza się dzisiaj po dowód „wypędzonego”, a sama sprawa wywołuje coraz ostrzejsza

dyskusję, w której wiele głosów domaga się likwidacji tego co najmniej anormalnego stanu rzeczy.

M. in. komisja prawna „Wspólnoty Rouboczej Krajowej Administracji do Spraw Uchodźców” chce obecnie ponownie próbę wprowadzenia nowej interpretacji ustawy i pozbawienia drugiej i dalsze pokolenia statusu „wypędzonych”. „Jednakże — stwierdza „Stern” — tego rodzaju interpretacja będzie znowu narażona na niebezpieczeństwo odrzucenia przez sędziów federalnych. Lobby wypędzonych postara się już bowiem o to, aby sądy najwyższe zajęły się tym tematem. Ich organizacja, począwszy od Związku Wypędzonych, liczącego 2,5 miliona członków — aż do Katolickiej Rady Uchodźców, liczącej 32 osoby, uczynią wszystko, aby utrzymać wygórowaną liczbę wypędzonych.

Przyczyny tego nie należy szukać jedynie w sferze ideologii. Jest ona bardziej przyziemnej natury: na „zachowanie i rozwijanie spuścizny kulturalnej” organizacje te otrzymują od rządu dotacje państwowe, które w roku bieżącym wyrażają się po prostu sumą prawie 3,5 miliona marek.

I tu dochodzimy do jeszcze jednej sprawy: finansowanie ze źródeł rządowych organizacji przesiedleńczych, a także udział niejednego z członków rządu RFN w niejednej imprezie o określonym rewizjonistycznym charakterze musi budzić poważne wątpliwości. Nie można przecież podejrzewać, że w rządzie zachodniemieckim nie wie lewica, co czyni prawica. A więc należałoby oczekiwać, że i w tej dziedzinie wyciągnięte zostaną przez Bonn wnioski, jakie nasuwają się z podpisania przez RFN w Helsinkach „Karty Europy”.

ZOFIA ARTYMOWSKA